Nr. 282. Poniedziałek 12 Grudnia 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 85 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister-prezydent jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych mianował komisarza powiatowego Eugeniusza Krausa sekretarzem Namiestnictwa w Galicyi.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości pozwolił sędziemu powiatowemu Franciszkowi Eisenowi w Lutowiskach przenieść się do Krosna i mianował sędziami powiatowymi: Aleksandra Stobieckiego, adjunkta sądowego, z Przemyśla w Lutowiskach, Mieczysława Reichana, adjunkta sądu powiatowego, z Wojniłowa tamże i Adolfa Gürtlera, adjunkta sądu powiatowego, z Mikołajowa w Żydaczowie.

Naczelny dyrektor poczt przeniósł oficyała pocztowego Włodzimierza Kowszewicza z Jarosławia do Stryja i poruczył mu kierownictwo tamtejszego urzędu pocztowego, dalej zamianował oficyała telegraficznego Marcina Dropiowskiego i asystenta pocztowego Alfreda Kaweckiego oficyałami pocztowymi w Stryju, a asystenta telegraficznego Jana Johanna, praktykantów pocztowych Konstantego Jaworskiego, Mieczysława Niemen[t]owskiego, byłego ekspedytora pocztowego Jana Bigę, praktykanta pocztowego Józefa Laudyna i byłych ekspedytorów pocztowych Gustawa Storcha i Michała Kmietowicza asystentami pocztowymi, nakoniec przeniósł asystentów pocztowych Gustawa Borna z Bochni do Stryja, Ludwika Zająca ze Złoczowa do Przemyśla i Gustawa Mochnackiego z Drohobycza do Podwołoczysk.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 grudnia.

W kilku ostatnich latach załatwienie budżetu sprawiało w Węgrzech daleko więcej trudności aniżeli w Austryi. Nietylko bowiem rozprawa budżetowa uważana była przez stronnictwa za rodzaj debaty adresowej, w której koniecznie wypadało zaznaczyć stanowisko polityczne i stoczyć walkę, lecz nadto jeszcze zachodziły trudności przedmiotowe, mianowicie niepodobieństwo rychłego przywrócenia równowagi między wydatkami a dochodami a tem samem niepodobieństwo usunięcia podstawy rekryminacyjnej polityce opozycyi. Więcej nierównie niż w parlamencie austryackim przyzwyczaiły się w Węgrzech stronnictwa do zarzucania sobie nawzajem całej winy i całej odpowiedzialności za niepomyślny stan finansów. Rekryminacye tego rodzaju są zawsze niewłaściwe, a w Węgrzech nierównie niewłaściwsze niż gdziekolwiek, bo nie ma dziś w parlamencie tego stronnictwa, którego system gospodarczy zachwiał równowagę budżetową. Nie stronnictwo liberalne, które objęło budżet już w stanie niepomyślnym, lecz Deakiści zachwiali tę równowagę zbyt śmiałemi przedsięwzięciami ekonomicznemi i inwestycyami, którym siły ekonomiczne kraju sprostać nie mogły.

W tym roku rozprawa budżetowa w sejmie węgierskim powinna wypaść daleko spokojniej, bo już w komisyi budżetowej zapanowało rozważne i przedmiotowe traktowanie rzeczy. Opozycya musiała to w końcu uznać, że w dziale wydatków zalecana rządowi nieustannie oszczędność doprowadzoną została do najdalszej granicy, jaką wytyka rozumne pojmowanie zadań i celów państwa. Przekroczyć tę granicę znaczyłoby tyle co odmówić środków, których wymagają niezbędnie pryncypalne funkcye państwa. Cóż znaczyłaby oszczędność osiągnięta np. z widoczną ujmą dla bezpieczeństwa publicznego lub z rażącym uszczerbkiem dla wymiaru sprawiedliwości? A jak w wydatkach na administracyę i na sądownictwo, tak samo i w innych działach wszelkie dalsze okrojenie środków pieniężnych musiałoby odbić się w sposób najprzykrzejszy na najważniejszych interesach obywateli państwa. Że równocześnie z doprowadzeniem oszczędności do najdalszej granicy w dochodach starano się wyzyskać wszystkie możliwe źródła, to się rozumie, bo zniżanie wydatków i podwyższanie dochodów pozostanie zawsze najprostszą i najpewniejszą drogą do osiągnięcia równowagi budżetowej.

Węgrzy z ochotą i wiarą w rychłe i stanowcze polepszenie się stosunków mówią o budżecie na r. 1882. Niedobór wykazany przez rząd nie dosięga sumy 15 milionów, a jeżeliby węgierski minister skarbu tak samo jak austryacki uwydatnił był różnicę między umarzalnemi a nadzwyczajnemi wydatkami, mógłby nawet wykazać, że już obecnie zwyczajne wydatki państwa znajdują prawie dostateczne pokrycie w regularnych dochodach. Ze stanowiska państwowo-finansowego uwydatnienie tej różnicy jest nawet wskazanem, bo posiada podstawę racyonalną, a po tylu latach przykrych, po tyloletniej obawie o możliwość wydobycia skarbu z fatalnej sytuacyi bez niebezpiecznego zachwiania kredytu, należy się Węgrom ta pociecha i satysfakcya, że weszli na najlepszą drogę, że oceniając rzecz więcej z ekonomicznego niż ściśle budżetowego stanowiska, zbliżyli się znacznie do celu, który jeszcze przed kilku laty wydawał się wielu bardzo odległym a pesymistom nawet niemożliwym do osiągnięcia.

Równoczesne skonstatowanie widocznego polepszenia się finansów w jednej i drugiej połowie monarchii, stanowi fakt wielce pocieszający. Jak Węgrów cieszyć powinny znakomite rezultaty osiągnięte przez austryackiego ministra skarbu, tak w Austryi serdeczne zadowolenie sprawiać musi każdemu patryocie korzystny zwrot w

---

Gdyby nie ten zając!

HUMORESKA.

Natura nie przeznaczyła mnie na pomocnika sekretaryatu Rady powiatowej w B. Przeciwnie, dała mi piękną parentelę, piękny wzrost, zgrabną figurę, mordercze wąsiki i oczy, o których powiem tylko tyle, że nie potrafił ich zniszczyć nawet *pince-nez*, którego używałem zawczasu z obawy, iż zaniepokoję zbyt wielką liczbę serc niewieścich, gdybym rzucał w ich stronę spojrzenia nie osłabione cokolwiek izolującem pośrednictwem szkiełek. Nadto, ta sama przezorna matka przyroda dała mi herb Suche-Komnaty, a nazwisko Podtemereczyński, dosyć długie, abym mógł spoglądać z góry na każdego Szmita lub Bauera — czego też nigdy nie zaniechałem, ilekroć mi się sposobność nadarzyła. Coraz wprawdzie rzadziej zdarza się dzisiaj spotkać ludzi umiejących cenić wartość dobrego gniazda, i jestem pewny, że gdyby nas jaki demokrata podsłuchał, podałby nas wszystkich do gazet; ale, między nami mówiąc, jeżeli się już kto „krótko" nazywa, to niech się nazywa Pac albo Bal albo wcale nie. Jeżeli dodam do tego wszystkiego, że dziś jeszcze tańczę przecudnie, a dzięki niezrównanej bonie, którą miałem za młodu, mówię po francusku jak anioł, to każdy przyzna, że miałem warunki większego powodzenia w świecie niż to, którego doznałem.

Na nieszczęście los, którego na oko byłem faworytem, już od kolebki mojej nie szczędził mi także gorzkiej swojej ironii. Jakże bowiem nazwać to, że zrobił mię jedynakiem, a ojcu mojemu jeszcze przed mojem urodzeniem zabrał całą fortunę z wyjątkiem jakichś nędznych 40.000 złr., które nieboszczyk włożył oczywiście w większą dzierżawę na Podolu, jak to z dawien dawna bywało obyczajem szlacheckim, gdy nie można było na własnym majątku żyć odpowiednio do stanu i urodzenia. Dzierżawa musiała iść dość źle, bo kiedy, wraz z jej upływem, zostałem sierotą, i kiedy mój wuj i opiekun, p. Michał Sumiński, zlikwidował krescencyę i inwentarz, i popłacił ciążące na tem wszystkiem długi, zostało zaledwie tyle w jego rękach, że mógł mię na kilka lat oddać do przyzwoitego konwiktu we Lwowie, gdzie skończyłem gimnazyum.

Miałem jeszcze i cioteczno-rodzoną ciotkę, posiadającą jakiś kapitalik i bawiącą w domu pani Szczebiotynieckiej w Podumińcach, o dwie mile od Zaklęsłowic, majątku mojego wuja. Otóż gdy mi się udało wcale dobrze przebyć wynalezioną wówczas właśnie na utrapienie młodzieży naszej maturę, powstał między wujem Michałem a ciocią Runią (*i. e.* Gertrudą) spór co do dalszej mojej karyery. Wuj chciał mię wziąć do siebie i uczyć gospodarstwa. Ciotka wykazywała, że nauczy on mię chyba preferansa, maczka i *ferbla*, i że lepiej byłoby, gdybym się uczył prawa. W pojedynku na ostre słówka, który nastąpił, ciotka wzięła górę i zmyśliła w dodatku, jakobym w liście do niej wyraził nieprzepartą chęć zostania jurystą. Wuj Michał utrzymywał później, że ta predylekcya cioci Runi do studyów prawniczych była skutkiem niewygasłej w jej sercu weneracyi dla pewnego „komornika", który kiedyś, na początku tego stulecia, jedynie dzięki jakiemuś opłakanemu nieporozumieniu ożenił się z kim innym, i jak wszyscy wówczas „komornicy", (tak nazywano dawniej w Galicyi adwokatów) zrobił bardzo piękny majątek. Bądź co bądź, p. Sumiński rozsierdził się mocno i oświadczył, że skoro mam ochotę zostać „kauzyperdą", to on się mnie wyrzeka i słyszeć o mnie nie chce.

Na nieszczęście, zamiast u wuja, bawiłem wówczas na wakacyach u jednego z moich kolegów; nie mogło tedy przyjść do wyjaśnień między nami, bo wuj z zasady nigdy żadnych listów nie czytywał, a moje, nierozpieczętowane, rzucał, gdzie się trafiło. Tak więc otrzymałem tylko pismo od cioci Runi, w którem najpierw z wielką goryczą mówiła o nierodzinnem, nieludzkiem i samolubnem usposobieniu tego starego kawalera, p. Michała, a następnie zachęcając mię do dalszych studyów, oświadczała się z gotowością dania mi takiej pomocy, na jaką ją stać będzie. Zamiast do niej, napisałem najpierw list do wuja z prośbą o pieniądze na drogę do Zaklęsłowic, ale z powodów wyżej przytoczonych nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, wskutek czego, jak niepyszny, zgłosiłem się do ciotki. Przysłała mi natychmiast sto złr. na pierwsze potrzeby, a odtąd nietylko co kwartału otrzymywałem od niej tę samą kwotę, ale nadto bardzo często dochodziły mnie pocztą różne bardzo pożądane posyłki drobiu, zwierzyny, pieczywa, bielizny i t. p. tak, że studyum prawa rzymskiego było mi jako tako osłodzone — nie tak, jak jednemu z moich kolegów, który zwykł był narzekać, że na nic mu się nie przyda wiadomość, iż mógłby jako małoletni mieć trojakie *peculium: profectitium, adventitium i castrense**), skoro żadnego z nich nie ma.

W ogóle pierwsze dwa lata moich studyów uniwersyteckich przeminęły dość gładko; zdałem teoretyczny egzamin państwowy, nie miałem więcej długów, niż inni w mojem położeniu, na wakacye zapraszano i wożono mię do różnych domów, a wuja nie widziałem nigdy i nie słyszałem o nim nic więcej prócz tego, co ciocia Runia mi napisała. W owym czasie, kiedy jeszcze nie było kolei żelaznych, z małemi wyjątkami tylko magnaci zaglądali do Lwowa; szlachta miała swoje ogniska towarzyskie na wsi, albo w miastach prowincyonalnych, jak Tarnopol albo Stanisławów — nie licząc Ułaszkowiec, Mościsk i innych miejsc jarmarcznych. Do takiej szlachty liczył się i p. Sumiński. Ciocia Runia zdobyła się raz na krótką podróż do Lwowa, właśnie gdy zacząwszy trzeci rok prawa, zacząłem bywać nieuniknionym członkiem, sekretarzem, wiceprezesem albo i prezesem nieskończonej liczby komitetów balowych. Podobałem się jej niezmiernie i wprowadziła mię z dumą w różne domy, z któremi miała dawną znajomość - nie szczędząc nigdzie cichych podszeptów, że rodzę się tak a tak, że nie jestem bez „środków" i że w dodatku mam wuja, starego kawalera, który nie mając innych krewnych, a mając piękny i dobrze zagospodarowany majątek, zrobi mię kiedyś szczęśliwym swoim sukcesorem i t. d.

Tego rodzaju *pius dolus* posłużył mi wprawdzie do tego, że stałem się w pewnych kołach rodzajem lwa salonowego, a wskutek tego w komitetach nie piastowałem już nigdy niższej rangi od prezesa, ale też odtąd 400 złr. rocznie, gęsi, kury, zające, bułki, masło, ręczniki, poszewki i t. d. przestały mi wystarczać do życia, a wakacye r. 1852 przepędziłem na wsi u Stasia Bydlińskiego nietyle dla przyjemności, ile dla usunięcia się z oczu rozmaitym czarnym, szpakowatym, siwym i rudym prześladowcom w czarnych chałatach....

Gdy wróciłem do Lwowa, stan ten pogorszył się jeszcze. Pierwsza setka cioci Runi pękła do tygodnia; przypuściłem szturm o drugą i czekałem na nią przez dni 15 jak na zbawienie, ale gdy przyszła, nie wiele

*) *Peculium*, według prawa rzymskiego, ta część majątku małoletniego, którą on mniej lub więcej niezawiśle rozporządzać może, w miarę jak ona pochodzi od rodziców, od innych osób, lub z własnego zarobku, co odpowiada powyższym trzem łacińskim definicyom. (Pr. aut.)

finansach węgierskich. Nie sama bowiem instytucya delegacyi i wspólnych ministerstw łączy Węgry z Austryą w jedną nierozdzielną całość. Wspólne instytucye państwowe są tylko wyrazem tej identyczności interesów, która sprawia, że nigdy jedna połowa nie mogłaby czuć się zadowoloną i szczęśliwą, jeżeliby drugiej źle się wiodło.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 10 grudnia.

(×) Przemysł naftowy Galicyi odniósł wielką korzyść, uzyskał bowiem tak znaczne zniżenie taryfy kolejowej, że teraz już produkt galicyjski stanąć może na targu wiedeńskim do konkurencyi z naftą amerykańską. Nad odpowiedniem zniżeniem taryfy, jako niezbędnym warunkiem utorowania nafcie galicyjskiej rozległego pola zbytu w Wiedniu, obradowała tutaj właśnie przed rokiem nieustająca komisya krajowego komitetu dla spraw przemysłu naftowego, w której udział wzięli oprócz członków w Wiedniu zamieszkałych (JE. Ludwika hr. Wodzickiego, dyrektora Unionbanku Ziffra i inspektora kolei lwowsko-czerniowieckiej dr. H. Gintla), także zaproszeni ze Lwowa wiceprezydent Namiestnictwa p. Filip Zaleski i członek Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczynski z inżynierem górnictwa L. Syroczyńskim. Dr. Gintl, który już przedtem kilku pracami fachowemi oddał usługę sprawie rozwoju przemysłu naftowego w Galicyi, przedstawił komisyi, że nafta galicyjska nie będzie mogła stanąć w Wiedniu do konkurencyi z produktem amerykańskim, dopóki zarządy kolejowe w nowej taryfie nie zrównają ceny transportu z Galicyi do Wiednia z ceną transportu nafty amerykańskiej ze Szczecina do Wiednia. Ta ostatnia cena wynosi 3 marki 24 fenigów, czyli 1 zł. 88 ct. za centnar metryczny. Wywód dr. Gintla trafił do przekonania komisyi, która też poruczyła autorowi wypracowanie memoryału dla Izb handlowych celem przedstawienia tej sprawy dyrekcyom kolei żelaznych. Podaliście w swoim czasie ten memoryał, więc nie streszczam go już tutaj. Praca dr. Gintla odniosła dziś skutek zupełny, doprowadziła do rezultatu, który przemysłowi naftowemu w Galicyi przyniesie korzyść nadzwyczajną a dr. Gintlowi daje tytuł do uznania i wdzięczności całego kraju.

Koleje galicyjskie wspólnie z koleją północną postanowiły ostatecznie zgodnie z wnioskami memoryału, że za transport centnaru metrycznego nafty galicyjskiej płacić się ma odtąd 1 zł. 88 ct. bez względu na to, z której okolicy produkt pochodzi, byle tylko nadany został na jednej z następujących stacyj: Bobowa, Bogoniowice, Gromnik, Grybów, Chyrów, Zagórz, Borysław, Drohobycz i Kołomyja. Ostatnia stacya zyskuje na zmianie najwięcej, bo odległość jej od Wiednia wynosi 951 kilometrów. Jest to dobrodziejstwo dla przedsiębiorstw świeżo podjętych w Słobodzie rungurskiej i w okolicy. Obecnie płacono za transport centnara metrycznego nafty do Wiednia: w Bobowej 2 zł. 20 ct., w Grybowie 2 zł. 27 ct., w Chyrowie 2 zł. 66 ct., w Borysławiu 2 zł. 89 ct., w Drohobyczu 2 zł. 80 ct. a w Kołomyi 3 zł. 5 ct. Różnica jest tedy znaczna, ale nie ona, lecz uzyskana możność wytrzymania konkurencyi z naftą amerykańską na targu wiedeńskim stanowi główną korzyść, bo niewątpliwie oddziaływać będzie jak najpomyślniej na ogólny rozwój przemysłu naftowego. Kto umie ocenić znaczenie tego przemysłu dla dobrobytu kraju, ten pewnie podzieli moje zdanie. że komisya na wstępie wspomniona wywiązała się znakomicie ze swojego zadania a dr. Gintl specyalnie piękną zasługę położył około dobra jednej z najważniejszych spraw krajowych.

Rada państwa.

(*CLXXVII posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 9 grudnia. (*Kor. G. L.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15 przemówieniem następującem: Wysoka Izbo! Mieszkańców Wiednia wczoraj straszliwe nawiedziło nieszczęście. (*Izba powstaje*). Setki rodzin opłakują śmierć swych członków i krewnych; w tej chwili jeszcze ciągle wynoszą zwłoki znajdowane w zgorzałym teatrze. Rozmiarów okropnego nieszczęścia tego wcale jeszcze obliczyć nie można, ale już ofiary liczą się na setki. Pozwólcie panowie, że wobec przerażającego nieszczęścia kilku słowy wynurzę mieszkańcom Wiednia i wszystkim tym, którzy stracili drogie osoby, najszczersze współczucie moje. (*Brawo!*) Mniemam, że wobec straszliwego nieszczęścia tego wysoka Izba nie czuje się usposobioną do jakichkolwiek obrad. Spodziewam się odpowiedniego wniosku z łona wys. Izby, a nadmieniam, że zapisali się do głosu pp. Edw. Süss i Rieger. Poseł Edw. Süss ma głos.

Pos. Edw. Süss: W imieniu posłów miasta Wiednia pozwalam sobie wyrazić panu prezesowi za sympatyczne słowa wobec pełnej zgrozy katastrofy, która spotkała miasto nasze, najserdeczniejszą podziękę. (*Brawo!*) My wszyscy, a szczególniej posłowie miasta Wiednia, uważać w tem będziemy objaw współczucia i z wdzięcznością to przyjmiemy, gdy wniosek, o którym pan prezes był łaskaw wspomnieć, przez wys. zgromadzenie będzie uchwalony (*Brawo!*)

Pos. Rieger: Straszliwa katastrofa, której byliśmy świadkami, tak silnie nas wzruszyła, że wśród takich okoliczności pewnie ani myśleć o tem. iżby wys. Izba mogła spokojnie obradować. Nie byłoby czucia ludzkiego w sercu, któreby nieszczęściem tem nie było do głębi wstrząśnięte. Mieliśmy niedawno podobne wydarzenie w Prazie, ale zaprawdę nie może ono iść w porównanie; tam bowiem tylko mienie zginęło, tu zaś tyle ludzi postradało życie. Ileż ztąd cierpień, ileż dotkniętych rodzin w tem mieście, które nam tak bliskie, w którem znaleźliśmy gościnne przyjęcie! Wśród takich okoliczności zgodzimy się na wniosek pos. Süssa, aby dziś posiedzenia nie było. (*Brawo!*) Niepodobieństwem, panowie, będzie ukoić łzy, które wyciśnie straszliwy ten wypadek, ale miejmy nadzieję, że współczucie w całem społeczeństwie objawi się w tak wybitnym stopniu, że przynajmniej materyalne nieszczęście i materyalna nędza ile możności znajdą pomoc i ulgę. (*Powszechne brawo*).

Prezes: Czy żąda kto jeszcze głosu?.. Nikt nie żąda. Wys. Izba zgadza się tedy na wniosek pos. Süssa. Zawykam posiedzenie. Pozwalam sobie zaproponować, aby posiedzenie następne odbyło się jutro. Dzisiejsze zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 11tej min. 25.

(*CLXXVIII posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 10 grudnia. (*Kor. G. L.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 30 następującem wspomnieniem pośmiertnem: Gdym wczoraj poczytał sobie za obowiązek wyrazić uczucie głębokiej boleści wobec srogiej klęski, która nawidziła mieszkańców Wiednia, nie przeczuwaliśmy jeszcze, że katastrofy tej ofiarą padł także jeden z naszych kolegów wraz z małżonką. Jest nim wybrany z kuryi większej posiadłości okręgu Bocheńskiego poseł Władysław Pęgowski, c. k. radca sądu krajowego. Pęgowski tak w urzędzie, jak w poselstwie odznaczył się poczuciem obowiązku i opłakujemy zgon jego z uczuciem najgłębszego żalu. Zachowajmy go w dobrej pamięci! (*Izba powstaje*). Proszę was objawić zgodność w tem uczuciu. Widząc, że już to czynicie, sami z miejsc powstając; wnoszę, aby ten objaw czci oddanej pamięci zmarłego zapisano do protokółu. (*Powszechne brawo!*)

Od rządu wniesiono projekt o kredycie w sumie 50.000 zł. na ulżenie nędzy osób dotkniętych pożarem teatru. (*Brawo!*)

Zabiera głos prezes gabinetu hr. Taaffe: Wosoka Izbo! Wobec katastrofy wstrząsającej do głębi serca, która nastąpiła przedwczoraj w Wiedniu, poczytałem sobie za obowiązek przekonać się, czy przy nieszczęściu tem władze i instytucye w pełnej mierze uczyniły zadość swej powinności. Pomiędzy rozlicznemi rozporządzeniami, które w tym względzie wydałem, poleciłem namiestnikowi, aby z tej straszliwej katastrofy zdał mi relacyę prawdziwą, a mniemam, że właściwą będzie rzeczą podać ją do wiadomości wys. Izby. (*Minister czyta co następuje:*)

„Wedle dochodzeń poczynionych przez c. k. dyrekcyę policyi przebiegu smutnej katastrofy, która się wydarzyła dnia 8 b. m. wieczorem w wiedeńskim *Ringtheater*, przedstawia się jak następuje:

„Urzędnik wyznaczony do nadzoru policyjnego w *Ringtheater* dnia 8 b. m. udał się około gdziny 6¾ wieczorem z gmachu policyjnego do teatru, gdzie zaraz doszło do jego wiadomości, że na scenie wybuchł pożar. Wrócił natychmiast do urzędu aby telegraficznie zawiadomić miejską władzę budowniczą o pożarze, i tak on jak i komisarz dyżurny udali się wraz z strażą policyjną która w tej chwili stała na rozkazy, do teatru, aby aż do chwili przybycia parku pożarnego zarządzić co potrzeba. Komisarz inspekcyjny wraz z dyżurnym zastali *foyer* teatru już ciemny i pusty i mimo buchającego już z sali teatru gęstego dymu komisarz wraz z kilkoma policyantami dotarł do owego miejsca parkietu po lewej stronie, z którego dochodziły głosy wołające o ratunek. Przy pomocy zapałek powiodło się ułatwić wołającym wyjście i ratunek. Dalej postąpić na parkiecie było niepodobieństwem, bo już dwie loże naprzeciw wschodom prowadzącym na parkiet stały w płomieniach; a ponieważ nadto z górnych pomieszczeń publiczności w teatrze nie słyszano wołania o pomoc, wedle dochodzeń zaś wielka część publiczności od przodu i prawie wszyscy członkowie teatru tylnemi drzwiami przy *Hessgasse* wyszli byli na ulicę. przeto mniemano, że można przypuścić, iż wszystko ocalone. Dotrzeć do wyższych piętr wcale nie było można, a komisarz, który dotarł jeszcze do połowy drugiego piętra, wskutek niepodobieństwa oddychania powietrzem żarem i kłębami dymu musiał cofnąć się jak najprędzej.

„Straż pożarna skierowała teraz swą czynność głównie ku ugaszeniu pożaru, celem otworzenia przystępu dalszego do wnętrza teatru i w miarę postępu robót około ugaszenia ognia można było dotrzeć aż poza drugie piętro, gdzie na schodach napotkano pierwsze trupy. Dalej postępując zwolna, a mianowicie aż do dnia dzisiejszego, znaleziono 235 trupów po części całych, po części zeszpeconych. Przeniesiono trupy do gmachu dyrekcyi policyi, zkąd później za pomocą noszów, dostarczonych ze wszystkich cyrkułów, i wozów sanitarnych służby wojskowej, użyczonych przez komendę generalną, przeniesiono je do lazaretu powszechnego.

„Co się tyczy przyczyny pożaru, o czem dochodzenia jeszcze nie ukończone, obiegały na miejscu nieszczęścia pogłoski najrozmaitsze. Jedni przypisywali ją eksplozyi gazu. inni twierdzili, że pozostawiona bez dozoru machina elektrycznego oświetlenia teatru stała się przyczyną pożaru. Wedle dotychczasowych atoli dochodzeń można trafnie przypuścić, że jedna z kulis, wiszących nad piątym sufitem, zajęła się płomieniem, i że ogień z niesłychaną szybkością rozszerzył się po całym stropie linwowym (*Schnürboden*). Jeden z członków teatralnej straży pożarowej, który chciał spuścić żelazną zasłonę, utrzymuje, że nie mógł już wykonać zamiaru, bo wskutek wielkiego gorąca machina podobno wypowiedziała służbę.

„Z wszystkiego wynika, że pożar na scenie trwał chwilę, zanim się przeniósł do sali teatru. I w tem jest straszliwe zaniedbanie, że na scenie zaniechano zaraz bezpośrednio po wybuchu pożaru spuścić zasłonę żelazną i dać sygnał pożarowy na zewnątrz, przez co instytucye ratunkowe mogłyby były szybkiej rozpocząć dzieło ratowania znajdujących się w teatrze nieszczęsnych widzów, podczas gdy w rzeczywistości w chwili rozpoczęcia pierwszych kroków ratunku, pożar już był rozszerzył się na salę.

„Aby zapobiedz eksplozyi gazu inspektor oświetlenia, wedle zeznania jednego z robotników, zakręcił gazometr, a lampy olejne nie były zapalone, przez co ratunek stał się niepodobieństwem.

„Co do powszechnych rozporządzeń w celu bezpieczeństwa publiczności zwiedzającej teatry nadmienia się tylko jeszcze, że zarządzona w marcu r. b. rewizya wszystkich teatrów pod względem ich bezpieczeństwa od pożaru, a mianowicie ostatnia w *Ringtheater*, odbyła się przez magistrat jako władzę bezpieczeństwa dopiero przed dwoma tygodniami, a wedle pisma magistratu do dyrekcyi policyi z dnia 20 września delegowana komisya zarządziła, co uznała za potrzebne i wydała szczegółowe polecenia do dyrektorów teatrów, tudzież, że magistrat polecił miejskiemu urzędowi budowniczemu, aby czuwał nad wykonaniem tych poleceń.

„Dochodzenia karygodnych zaniedbań z okoliczności katastrofy w *Ringtheater* są w toku.“

Pozwalam sobie jeszcze nadmienić — dodaje hr. Taaffe ustnie od siebie — że wczoraj rano (nazajutrz po pożarze) natychmiast wydałem rozporządzenie. aby komisarze policyjni, którzy są przeznaczeni do inspekcyi w teatrach, udawali się tam w godzinę przed przedstawieniem i przekonywali się ściśle, czy to, co komisya uznała za potrzebne, rzeczywiście zostało wykonane, i aby policya porozumiała się w tym względzie z powołanym do tego miejskim urzędem budowniczym, a delegat miejskiego urzędu budowniczego aby uczestniczył w tych rewizyach codziennych. (*Brawo! Brawo!*). Zdaje mi się, że w tej chwili rzeczą główną w interesie bezpieczeństwa publiczności jest starać się, by czuwano nad tem, aby wydane rozporządzenia rzeczywiście wykonywano. W łonie rządu i właściwych urzędach rozważy się, jakieby jeszcze wydać można rozporządzenia, a będą wykonane, o ile należą do kompetencyi rządowej władzy wykonawczej. Proszę wys. Izbę przyjąć zapewnienie, że rząd z pewnością uczyni wszystko, co w siłach ludzkich, aby postarać się o bezpieczeństwo publiczności. (*Powszechne brawo!*).

Zabiera głos pos Hohenwart: *Bis dat, qui cito dat.* Zdaje mi się, że trafię w myśl wys. Izby, stawiając wniosek, byśmy natychmiast przystąpili do obrad nad projektem rządowym o kredycie na wspomożenie tych, którzy przez pożar teatru ponieśli straty, a to z zastosowaniem wszelkich skróceń, jakich dozwala regulamin. (*Powszechne głosy zgodności.*)

Pos. Schönerer oświadcza, że cała Izba pewnie jest niezadowolona z komunikatu prezesa gabinetu; wnosi przeto przekazać go komisyi z 24 członków.

Pos. Friedmann wywodzi, że jak się właśnie pokazuje, rozporządzenia administracyjne nic nie znaczą; trzeba przepisów ustawodawczych. Sama koncesya na przedsiębiorstwo teatralne powinna zależeć od dopełnienia przepisów ustawodawczych; bo cóż pomogą n. p. w wiedeńskim teatrze *an der Wien* rozporządzenia administracyjne, skoro koncesyi odjąć nie można, chociaż tam cztery galerye mają jedne tylko schody! Mowca wnosi: wybrać osobną komisyę z 24 członków, która wypracuje projekt ustawy z warunkami koncesyi na teatr.

Pos. Chlumecki: Gorąco popieram wniosek pos. Hohenwarta i proszę pana prezesa, aby zechciał go poddać pod głosowanie.

Ponieważ nikt już głosu nie zabiera, wniosek pos. Hohenwarta o uznanie projektu rządowego za pilny idzie pod głosowanie. Izba jednomyślnie uznaje nagłość.

Pos. Hohenwart jako wnioskodawca, wezwany na trybunę sprawozdawczą, czyta projekt rządowy:

---

więcej było z niej pożytku. Zacząłem pisać listy rozpaczliwe do Poduminiec, ale bez skutku — kapitalik cioci Runi był bowiem na schyłku. Lamenta moje sprawiły jednak tyle, że wybrała się do Zaklęsłowic i odbyła jakąś długą konferencyę z wujem Michałem, którego jej się udało udobruchać. Dosyć, że gdy już byłem w ostatniej rozpaczy, tj. gdy rozmyślałem nad potrzebą pozbycia się oznak mojej salonowej i lwiej godności, tużurka, fraka, kamizelek i t. d., pojawił się nagle w mojem pomieszkaniu żyd, którego przedtem nigdy nie widziałem, chociaż zdaje mi się, że znałem wszystkich żydów w całem mieście — wręczył mi list i dodał, że p. Sumiński jest w hotelu i kazał mi przyjść natychmiast.

List był od cioci Runi, zawierał 50 zł. i prośbę, żebym we wszystkiem był posłusznym życzeniom wuja Michała.

Wujaszek był mężczyzną mającym przeszło sążeń wzrostu, wąsy jak proporce kopii husarskich, głos taki, że gdy mówił u Zorża, słyszano go w Angielskim hotelu. i humor rycersko-jowialny — coś w rodzaju bałagulszczyzny ukraińskiej. Ubrany był w kurtkę z grubego sukna, palił fajkę na krótkim cybuszku, a w wysokich butach miał zawsze parę małych pistoletów, podczas gdy para olstrowych leżała na biurku, a w kącie stała dubeltówka, której prawka nabita była lotkami, a lewka, żłobkowana, kulą. Wyrażał się zawsze z największą pogardą o wszystkiem, co nie miało związku ze strzelbą, koniem, chartem, napitkiem i zielonym stolikiem. Polował w kniei tylko na dziki, w polu tylko na lisy, wódkę przed śniadaniem i przed obiadem pijał tylko pełno-półkwaterkowym kieliszkiem, jeździł tylko znarowionemi końmi, a do preferansa niżej trzech ewancygierów za *sztona* nie siadał nigdy. Żydów i cyrkułu nienawidził, płatał im różne figle i opłacał się później, a w najgorszym razie spuszczał się na protekcyę oficerów od kawaleryi, z którymi żył na dobrej stopie. Na najlepszego szlachcica, który miał bibliotekę w domu, patrzył krzywem okiem, nieszlachcica, posiadającego erudycyę, cenił niżej kondla.

Przyznam się atoli, że po więcej okrzesanych ale mniej rycersko-jowialnych ludziach, do których byłem przyzwyczajony, zaimponował mi swoją stepową tężyzną, i ani mi na myśl przyszło zastanowić się nad tem, że wszystkie jego pistolety, sztućce, kordelasy, nahajki i konie w ciągu 50 letniego jego życia nie brały udziału w żadnym mniej lub więcej bohaterskim czynie — chociaż wiedziałem, że raz postrzelił babę, która prała chusty po drugiej stronie stawu, a raz poszczwał chartami żyda i załagodził sprawę opłacając się pokrzywdzonymi posyłając justycyaryuszowi karą kobyłę, której mu przedtem sprzedać nie chciał.

O ile mogłem wnosić, nie zrobiłem na wujaszku złego wrażenia. Dzieckiem wychowany na wsi, znałem terminologię myśliwsko-koniarską, a przepędzając wakacye u przyjaciół utrzymałem się jako tako w rutynie wiejsko-rycerskiej; lubiłem nawet wszystkie należące do niej rozrywki. Z tego powodu, równie jak ze względów ekonomicznych, przyjąłem niemal z zapałem wiadomość, że nazajutrz mam jechać z wujem do Zaklęsłowic, gdzie już o mojej przyszłości postanowiono.

Zrobiliśmy jeszcze tego dnia parę wizyt, w ciągu których nie wiem, czy Lwowiany i Lwowianki podziwiały więcej juchtowe buty i tubalny głos mego wujaszka, czy on moje maniery i szczególnie, moją francuszczyznę. Dyliżans, którym wyjeżdżaliśmy, odchodził na szczęście w nocy, udało mi się tedy bez przeszkód ze strony wyznawców Mojżesza przetransportować moje pakunki na pocztę, i tak z 50ciu złr., które mi przysłała ciocia, uroniłem tylko 20, które byłem winien w domu gdzie mieszkałem. (D. c. n.)

„§ 1. Upoważnia się rząd na ulżenie klęski, która dotknęła rodziny i osoby wskutek pożaru *Ringtheater* w Wiedniu, i pozostałych po nich tudzież na wsparcie tych osób z personalu teatralnego, które go potrzebują, użyć kwoty 50.000 zł.

§ 2. Czynności i dokumenty z okoliczności tego wsparcia są wolne od stemplów i należytości skarbowych

§ 3. Ustawa niniejsza wejdzie w życie z dniem ogłoszenia“.

Sprawozdawca wnosi, aby natychmiast przystąpiono do drugiego czytania. Izba się zgadza

W drugiem czytaniu poseł Schönerer wnosi, aby kwotę 50.000 podwyższono do 100.000 zł.

Sprawozdawca pos. Hohenwart oświadcza, że nie ma pewnie nikogo w Izbie, ktoby na wniosek taki się nie zgodził; ale chwilowo wystarczy suma 50.000 zł., a gdy więcej będzie potrzeba, rząd może na nowo odwołać się do Izby. Mowca wnosi przeto, aby Izba przyjęła cyfrę projektu rządowego.

W głosowaniu odrzucono wniosek Schönerera, za którym bardzo mała liczba posłów powstaje. Liczba projektu rządowego przyjęta jednomyślnie. Poczem bez dalszej dyskusyi uchwalono projekt w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wnioski pp. Schönerera i Friedmanna o wybranie osobnych komisyj nie zyskują nawet poparcia dostatecznego, a więc odrazu odrzucone.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiono do zwkłych na wstępie posiedzenia czynności. Od rządu wniesiono niektóre zmiany w liczbach budżetu na rok 1882 (kwota na wydatki wspólne monarchii) wskutek uchwał delegacyj.

Pp. Süss, Chlumecki, Grocholski, Herbst, Hohenwart, Kopp, Alfr. Liechtenstein, Rieger, Sturm i Tomaszczuk wnoszą interpelcyę do ministra spraw wewnętrznych, podpisaną przez wszystkich posłów: „Ze względu na okropne wydarzenie z dnia 8 b. m i w nadziei, że c. k rząd z okoliczności tej przeprowadzi dochodzenia i czynności urzędowe bez straty czasu i z wszelką energią, niżej podpisani zapytują: Jakie kroki administracyjne i legislacyjne rząd myśli uczynić, aby na przyszłość zachować ludność Wiednia i całego państwa od powtórzenia się podobnych katastrof?“

Izba przystępuje do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu dyskusyi szczegółowej nad nowelą do ustawy wojskowej, i uchwala nasamprzód §. 21szy, odrzucając poprawki z wyjątkiem jednej, która żąda uwzględnienia szkoły marynarskiej w Tryeście co do jednorocznej służby wojskowej, a przyjmując go wedle wniosku komisyi z wyjątkiem ustępu o progimnazyach, niższorzędnych szkółach realnych i co komisya była dodała, szkółach miejskich.

Paragraf 25ty mówi o ułatwieniach dla duchownych i aspirantów do stanu duchownego.

Pos. Fischer oświadcza, że zgadza się nań.

Pos. Wittmann żąda ułatwień dla kapitanów marynarki handlowej.

W głosowaniu poprawkę tę odrzucono; przyjęto §. 25ty wedle wniosku komisyi.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 45. Następne posiedzenie w poniedziałek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nowe ministerstwa francuskie)

W dniu 8 b. m. toczyła się w Izbie deputowanych dyskusya nad kredytami na świeżo utworzone dwa ministerstwa.

Dep. Frank-Chauveau zauważył, że komisya poleca wprawdzie ze względów politycznych uchwalenie nowych kredytów, lecz mowca nie może się zgodzić na taką ofiarę. Wyłuszcza on wyczerpująco swoje wywody przeciw tworzeniu nowych ministerstw, gani je jako niepotrzebne i krytykuje połączenie w jedno ciało ministerstw wyznań i oświecenia, tembardziej, że powierzenie tego urzędu Pawłowi Bert uważane będzie jako krok do propagandy, dążącej do rozdziału państwa od kościoła. Mowę swoją kończy temi słowy:

„Rząd powoduje się dążnością do pomnożenia cyfry urzędników nad możność, aby w ten sposób wszelką władzę zagarnąć na rzecz państwa. Teorya republikańska natomiast nakazuje zmniejszyć liczbę urzędników i rozbudzić inicyatywę prywatną. Izba powinna rząd zniewolić do obrania tej drugiej drogi.“

Sprawozdawca Leroy oświadcza, że komisya nie chciała prezesowi gabinetu utrudniać zadania na samym początku pracy, komisya mimo to wyraża życzenie, ażeby w przyszłości nie tworzono żadnego nowego ministerstwa bez poprzedniej uchwały Izby.

Proust, nowy minister sztuk, broni rządu a szczególniej departamentu, który został oddany pod jego kierunek.

Dep. Beauquier z lewicy protestuje przeciw pomnożeniu liczby urzędników i inżynierów państwa. Żąda, ażeby pozostawiono we wszystkich gałęziach inicyatywę ludziom prywatnym, a w końcu zapytuje, czy rząd chce utworzyć jeszcze nowe jakie ministerstwo.

Prezes gabinetu Gambetta odpowiada: W wielkich krajach, w społeczeństwach demokratycznych, które same rozstrzygają o swoich losach, utworzenie nowych ministerstw nie jest przedmiotem dyskusyi parlamentarnych ani kwestyą większości. W dniu, w którymby gabinet musiał się opierać tylk na głosach deputowanych, uczułby się zniewolonym do ustąpienia. W takich kwestyach nie mogą być dostatecznemi pobudkami drobne, osobiste interesa. Sprawy kraju mogą być prawidłowo załatwione tylko pod warunkiem należytego podziału pracy, w celu więc zapobieżenia pisaninie biurokratycznej niezbędny jest podział na gałęzie służbowe z zadaniami specyalnemi. Mowca nie przeczy, że w organizacyi władz publicznych niejedno jest jeszcze do zrobienia, ale skoro się przedsięweźmie niezbędne zmiany, to stworzonem będzie godne podziwu narzędzie pracy narodowej (*Z lewicy przerywają mowcy*). Istnieją tu zapewne przekonania, któreby rade zdegradować Francyę do niepozornego ziaruka, ale skoroby przekonania te wystąpiły jawnie, znaleźliby się mowcy gotowi do ich zwalczenia. Gambetta usprąwiedliwia utworzenie ministerstwa rolnictwa opinią, która się domagała tego jeszcze w r. 1876. Jeżeli kto w tej Izbie — kończy — pragnie krytykować użyteczność nowych ministerstw lub wybór osób, to niech wystąpi i czyni to otwarcie. Ubolewanie zaś tylko muszą wywołać nieokreślone, niejasne zastrzeżenia. Parlament ma prawo wypowiadać swoje zapatrywania o utworzeniu nowych ministerstw, ale nie ma prawa robić zamachów na ustanowione konstytucyą prawa prezydenta republiki. Komisya wypowiada tylko swoje życzenie, ale w życzeniu tem zawarta jest niebezpieczna złośliwość. Zadaniem Izby mówić o kredycie, to jest uchwalić kredyt lub odmówić kredytu.

Prezesowi odpowiedział deputowany Ribot, poczem uchwalono kredyt, jak podała depesza telegraficzna, 380 głosami przeciw 103.

(Książę Bismarck i Włochy).

Politische Correspondenz zamieszcza korespondencyę z Rzymu o usposobieniu tamtejszych sfer politycznych nadmieniając, że jest to sprawozdanie korespondenta, który pozostaje w bardzo bliskich stosunkach z kołami rządowemi włoskiemi.

W korespondencyi tej czytamy:

„W tutejszych sferach politycznych i parlamentarnych panuje ciągle jeszcze wzburzenie z powodu przemówienia ks. Bismarcka o Włoszech i zachodzi obawa, że przedmiot ten doprowadzi do niemiłych wyjaśnień. Rzad nie zaniedba wprawdzie żadnych środków, ażeby zapobiedz starciom, i znajdzie w tem poparcie u większości Izby, ale zdarzyć się może, iż kokietujący z Francyą członkowie radykalni i republikańscy zechcą wyzyskać położenie, by podnieść wrzawę.

„Z wielkim taktem postępuje w tej sprawie cała prasa włoska wszelkich odcieni. Jakkolwiek bowiem jednomyślnie i energicznie protestuje przeciw twierdzeniu kanclerza niemieckiego, jakoby monarchicznym instytucyom we Włoszech groziło niebezpieczeństwo ze strony radykalizmu, używa jednak w wywodach swoich tonu bardzo uprzejmego i apeluje od źle poinformowanego śmiertelnika do lepiej obeznanego ze stanem rzeczy kanclerza państwa. Usiłuje mianowicie dowieść, że rozwój spraw wewnętrznych we Włoszech jest prawidłowy i że uczucia monarchiczne, jakoteż wierne przywiązanie ludu włoskiego do panującej dynastyi, nie podlegają wątpliwości.

„Znane wycieczki kanclerza niemieckiego wywarły także przykre i bolesne wrażenie na dwór tutejszy i koła rządowe, tembardziej, że w obu tych sferach pragną jak najszczerzej i najgorliwiej ścisłego zbliżenia i szczerej przyjaźni z Niemcami, a ztąd też nieprzychylne oświadczenia księcia Bismarcka podwójnie uczuć musiano. Dają się więc słyszeć w tych kołach obawy, że kanclerz niemiecki, pragnąc pozyskać stronnictwo katolickie w parlamencie niemieckim, posunie może uprzejmość swoją dla Watykanu zbyt daleko i w celu okazania powolności przedsięweźmie kroki, które mogą okazać się sprzecznemi z interesami Włoch. Co gorzej, wyrażają obawy, że polityka Niemiec może wejść na drogę, po której Włochy kroczyć nie będą w stanie.

„Wobec panującej w prasie kościelnej radości i pewności tonu, powyższe obawy wydają się naszym kołom rządzącym tem więcej usprawiedliwionemi, że jednocześnie także odzywa się ona energiczniej o niemożebności trwania obecnych stosunków i o potrzebie przywrócenia świeckiej władzy papieża.

„Wiadomo każdemu, ktokolwiek jest obeznany z tutejszemi stosunkami i usposobieniem, że Włochy wolałyby raczej siebie i swoje zjednoczenie pogrzebać w gruzach Rzymu, niż dopuścić do przywrócenia świeckiej władzy papieża. Można śmiało twierdzić, że panująca niechęć posuwa się nawet dalej, że Włochy nie chcą słyszeć choćby tylko o dyskusyi nad jaką ewentualną ugodą, którąby zmieniała ustawę gwarancyjną, naprzykład na traktat międzynarodowy lub coś podobnego, coby miało cechę kontroli europejskiej nad gwarancyą włoską dla papiestwa. Włosi twierdzą że szczere przyjęcie i obustronne, lojalne wykonanie ustawy gwarancyjnej byłoby najlepszą rękojmią niezależności papieża, nie jest zatem winą Włoch, gdy Watykan odpycha wszelkie porozumienie. Tak tutaj powszechnie rozumują, a wszelkie wmieszanie się w stosunki pomiędzy królestwem włoskiem a Watykanem poczytanoby za krok nieprzyjazny przeciw narodowi włoskiemu i za obrazę wyrządzoną narodowi umyślnie.

„Zdają tu sobie zresztą dokładnie sprawę z trudności położenia, ale tak rząd jak naród zdecydowany wytrwać na stanowisku nakazanem przez godność narodową i niepozwalać osłabiać zjednoczonego z takim trudem państwa. Mają w końcu nadzieję, że wielki kanclerz niemiecki, jakkolwiek może mieć pobudki skłaniające go do uprzejmości dla Watykanu, nie poprze jednak nigdy zamiarów i kroków, któreby mogły przynieść szkodę zjednoczeniu włoskiemu. Nie tracą zatem nadziei, że obecna krytyczna sytuacya przeminie bez zgubnego lub nadwerężającego wpływu na zamiar zawiązania ściślejszych stosunków z Niemcami.“

KRONIKA

†

Ksiądz Grzegorz Józef Romaszkan

Arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego, członek Izby Panów Rady państwa i galicyjskiego Sejmu krajowego, ozdobiony wielkim krzyżem orderu Franciszka Józefa, kapłan wysokich cnót i zasług po długich i ciężkich cierpieniach umarł wczoraj o godz. w pół do 10 rano. Ś. p. Arcybiskup urodził się w Kutach d. 12 lutego 1809 r.; do szkół gimnazyalnych uczęszczał w Stanisławowie, poczem jako słuchacz św. teologii wstąpił do lwowskiego seminaryum duchownego obrz. łac. Święcenia kapłańskie otrzymał w ... i od tego czasu pozostawał bez przerwy przy kapitule arcybiskupiej obrz. ormiańskiego, piastując po kolei rozmaite godności duchowne. Przez czas dłuższy był także kierownikiem zakładu *Pii Montis* i członkiem lwowskiej Reprezentacyi miejskiej. W roku 1875 wybrany przez kapitułę, mianowany został arcybiskupem lwowskim obrządku ormiańskiego. Dnia 30 kwietnia 1876 odbyła się konsekracya a dnia 7 maja tegoż roku instalacya zmarłego na stolicę arcybiskupią. Ś. p. Grzegorz Józef Romaszkan był dziesiątym z rzędu arcybiskupem lwowskim obrządku ormiańskiego od czasu Unii z kościołem rzymskim zawartej.

Ciężka choroba, której uległ Najprzewielebniejszy Arcypasterz, rzuciła go na łoże d. 7 października, a wczoraj z rana zamknął się ten żywot pełny najszlachetniejszych cnót i zasług kapłańskich i obywatelskich. Ś. p. Arcybiskup odznaczał się niepospolitemi zaletami duszy i serca, wrodzoną dobrotliwością, słodyczą i uprzejmością a pięknemi temi przymiotami charakteru zjednał sobie powszechną cześć i miłość.

Eksportacya zwłok z mieszkania do kościoła archikatedralnego obrz. orm. odbędzie się d. 14 b. m. o godzinie 9 z rana. Po nabożeństwie z egzekwiami i po mowie pogrzebowej, którą wygłosić ma ks. kanonik Isakowicz z Stanisławowa, odprowadzone zostaną szczątki śmiertelne na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarz łyczakowski. Kapituła nie wyznaczyła jeszcze administratora dyecezyi; nastąpi to dopiero w tych dniach.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej nadać radcy dworu przy trybunale administracyjnym Franciszkowi Skulskiemu w uznaniu jego wiernej i znakomitej służby krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taks.

= **Państwo Namiestnikowstwo** przyjmują co środę.

† **Józef Seifert** a nie Józef Seidler, jak mylnie wydrukowano w numerze piątkowym *Gazety*, nazywał się c. k. starosta cieszanowski, o którego śmierci donieśliśmy.

— **Koncert panny Silberstein** zapowiedziany na wczoraj nie odbył się. Odłożono go w ostatniej chwili z powodu nadejścia wiadomości, że jeden z krewnych koncertantki zginął w katastrofie wiedeńskiej.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w środę, jako rocznicę otwarcia domu kasynowego, przedstawienie amatorskie. Odegrana będzie komedya w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry *Damy i Huzary*. Początek o godzinie 7½ wieczór.

— **Wieczorek Mickiewiczowski** urządzony w Sanoku dnia 30 listopada przyniósł ogólnego dochodu 129 zł. 55 ct., a po strąceniu kosztów urządzenia czysty dochód w kwocie 81 zł. 94 ct., którą przesłano do funduszu budowy pomnika na ręce p. prezydenta miasta Krakowa.

(*m*) **Listem gończym** ściga lwowski c. k. sąd karny pokątnego pisarza Salamona Hersza Nagla, poszlakowanego o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez wprowadzenie w błąd rozmaitych osób, które zapewniał, że, mając stosunki z bardzo wpływowemi osobistościami, może wiele zdziałać w przeprowadzeniu rozmaitych procesów. Pod tym pozorem wyłudzał oczywiście od łatwowiernych rozmaite kwoty.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu R. Sch. z pomieszkania futro piżmakowe z pokryciem jedwabnem; panu L. B. z pomieszkania turecką chustkę zimową a stróżowi E. P. dwie duże chustki wełniane wartości 27 zł. i jedną sztukę płótna.

*** **Ofiarą zimy.** W Żabiu, w powiecie kossowskim Hoszanach, w powiecie rudeńskim i Bukowcu, w powiecie turczańskim zdarzyły się wypadki śmierci wracających nocą do domu włościan, skutkiem zmarznięcia. Takąż śmiercią zginął zarobnik Józef Sanecki w Jawrzu, w powiecie rohatyńskim, który rozebrawszy się do naga na mrozie wszedł do sadzawki dla kradzieży ryb. Człowiek ten był nadto w stanie nietrzeźwym i nim zdołał dostać się do odzieży na brzegu, padł nieżywy. — W skutek zaczadzenia utraciła życie żona sługi na obszarze dworskim w Pauszówce, w powiecie czortkowskim, pewien włościanin w Dąbkach, w powiecie horodeńskim, oraz dziecko 9 miesięczne w Gruszce, w powiecie tłumackim. Przedwczesne zatkanie pieca po napaleniu było przyczyną tych nieszczęśliwych wypadków, w których inne ofiary ocaliła spieszna pomoc lekarska.

— **Nowi męczennicy.** Ciężki cios dotknął znowu misyę apostolską nad jeziorem Tanganijka w środkowej Afryce, przed kilku laty dopiero założoną. Krajowcy Arabowie z Udżidżi i Tabory zamordowali przeora misyi księdza Denianda, jego pomocnika ks. Augier oraz pewnego laika belgijskiego nazwiskiem d'Hoop, a to podobno z obawy, iż missyonarze ci stawiać im będą przeszkody w handlu niewolnikami, który kwitnie jeszcze w najlepsze w tamtych okolicach. Bliższych szczegółów jednak o tej katastrofie braknie dotychczas.

— **Z kanonizowanych** dnia 8 b. m. w Rzymie czterech błogosławionych kościoła, Giovanni Battista de Rossi był niegdyś kanonikiem przy kościele S. Maria de Cosmedin i kapelanem szpitala S. Trinità dei Pellegrini w Rzymie, gdzie w kaplicy spoczywają też jego popioły; dalej Wawrzyniec da Brindisi był mnichem kapucynem i missyonarzem; Józef Labre, pustelnikiem w Colosseum, pochowany w kościele Madonny dei Monti w Rzymie; a nakoniec Klara de Montefalco, zakonnica, pogrzebiona w prowincyi Umbrii.

— **W kopalni węgla** Cockevill, w Anglii, skutkiem wybuchu gazów dnia 9 b. m. 60 górników utraciło życie.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w sobotę rano na kolei żelaznej pod Canonbury w pobliżu londyńskiego przedmieścia Dalston. W skutek kolizyi pociągów sześć osób utraciło życie a około 60 zostało skaleczonych.

— **Nowej konstrukcyi statki** budują obecnie w Ameryce dla stałej komunikacyi pasażerskiej z Europą. Obiecują sobie po nich, że całą drogę przez Atlantyk odbywać będą w ciągu dni pięciu, podczas gdy najpospieszniejsze parowce dotychczasowe potrzebują na to przynajmniej 8 dni. Nowe statki będą bez masztów i z wypukłemi pokładami.

— **O wielkiej kradzieży** brylantów znów donoszą z Anglii. W Bryn-Kinallt, w Walii, letniej rezydencyi lorda Hill-Trevor, podczas gdy państwo i wszyscy domownicy znajdowali się na nabożeństwie w kościele, niewiadomi złoczyńcy włamali się do buduaru lady Hill-Trevor i zabrali najrozmaitsze kosztowności, cenione na 80.000 funtów szterlingów.

— **Tunel św. Gotarda.** Wobec faktu rychłego już ukończenia budowy wielkiego tunelu przez górę św. Gotarda, przedłożono związkowej Radzie szwajcarskiej projekt wzniesienia u obu ujść tunelu pomników ku uczczeniu jego twórców, oraz wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyłożyli rękę do wykonania tego dzieła, albo utracili życie wśród robót w podziemiu tunelowem. Rada związkowa przyzwoliła też na ten cel kwotę 4.000 franków pod warunkiem, że i obydwa inne państwa, subwencyonujące budowę kolei św. Gotarda, przyczynią się równemi kwotami do urzeczywistnienia tego projektu.

— **Światło elektryczne** zastosowano w tych dniach na próbę do oświetlenia wagonów systemu Pullmana przy pociągach pospiesznych na drodze żelaznej między Londynem a Brightonem. Jako motoru użyto przy tem po raz pierwszy bateryj systemu Faure'a. Jeden z fachowych świadków tej próby zapewnia w korespondencyi do *N. fr. Presse*, że powiodła się

ona zupełnie, a koszta oświetlenia elektrycznego w wagonach wynosiły tylko 90 proc. kosztów dotychczas praktykowanego oświetlenia naftowego.

— **O skradzeniu zwłok** earla Crawforda z grobowców familijnych w Dunecht-House pod Aberdeen, który to wypadek ciągle jeszcze żywo zajmuje całą prasę angielską, donosi jeden z dzienników londyńskich: Z Aberdeen nadszedł telegram z wiadomością, że uwięziono tam podejrzane o sprawstwo tej kradzieży indywiduum w osobie pewnego robotnika, zamieszkałego w pobliżu pałacu Dunecht. Buty tego człowieka odpowiadają zupełnie śladom stóp, które znaleziono w pobliżu grobowca. Coraz prawdziwszym staje się domysł, że zwłoki skradzione zostały już przed kilku miesiącami. Spoczywały one w trzech trumnach, a złoczyńca odbił we wszystkich ścianki stopowe, poczem wyciągnął nieboszczyka za nogi, wewnętrzną trumnę napełnił trocinami i śmieciem i przybił napowrót owe ścianki. Nie ulega wątpliwości, że więcej osób brało udział w tym świętokradzkim czynie, dotąd jednak tylko na wspomnionym robotniku ciążą poszlaki. Inspektor policyi Donald Swanston, któremu się powiodło było wyśledzić niedawno mordercę Lefroy, udał się z Londynu do Dunecht-House dla kierowania śledztwem. Wszystkie warstwy ludności okazują najżywszy współudział wdowie i synowi earla Crawforda. Ten ostatni na wiadomość o takiej zniewadze, wyrządzonej popiołom ojcowskim, pospieszył bezzwłocznie z zagranicy do domu.

Katastrofa wiedeńska.

Szczegóły o bezprzykładnej katastrofie czwartkowej mnożą się, a jeden szczegół straszliwszy nad drugi. Dzisiaj już przedstawia się nieszczęście w rozmiarach tak okropnych, tak olbrzymich, że trudno znaleźć wyraz na oddanie całej grozy tragicznej wypadku, który nie ma sobie równego między katastrofami naszych czasów — a przecież to nie wszystko jeszcze, co wiemy, to nie koniec jeszcze szczegółom, i minie jeszcze dni kilka, nim zamkniętą będzie cała ta długa, okropna lista ofiar płomieni... Rachunek a zaprawdę do głębi przerażający dość prosty! *Ringtheater* mieścić mógł w sobie 1760 widzów. Parkiet zawiera 303 miejsc, a loże, których było 43, mieścić mogły około 172 osób. Gdy obie ostatnie liczby odciągniemy od pierwszej, otrzymamy 1285 miejsc na galeryi. Według zeznań osób, które się uratowały z płomieni, galerye były wcale gęsto obsadzone przez publiczność, mogły tedy mieć tego nieszczęsnego wieczora około 800 widzów. Z widzów tych tylko znacznie mniejsza połowa uratować się mogła — ztąd też dzienniki podają liczbę ofiar na 400 do 600; niektóre z nich doniosły jednak w sobotę, że liczba osób, które miały się znajdować w teatrze a nie wróciły do domu, wynosi 1070. Liczba ta niezawodnie okaże się przesadną, gdyż niektóre osoby po kilka razy są wpisane do regestru nieodszukanych, zwłaszcza że niejednego z nich reklamowało z osobna po kilku krewnych i znajomych. Ale gdyby tylko 400, gdyby tylko 300 osób zginęło w płomieniach — czyż to nie wystarcza, aby katastrofie nadać rozmiary bezprzykładnie straszliwe!

Po pierwszem, przygniatającem wrażeniu katastrofy, pytają wszyscy, jakie są jej przyczyny, jak mogło przyjść do tak wielkiego nieszczęścia w stolicy, w nowym teatrze, przy całym zapasie środków ostrożności, przy całym bogatym aparacie ratunkowym?... Jak powstał pożar — dziś już wiadomo. Nie wznieciła go przewrócona lampa spirytusowa, jak to pierwotnie twierdzono — pożar wybuchł wśród zapalania gazu na scenie zapomocą elektrycznego prądu. Gaz pod silnym naciskiem, zapalony nagle, strzelił długiemi płomieniami w górę, zapalił sufit sceny i tak zwany *Schnürboden*. Pożar, który ogarnia sufit sceny, należy do najniebezpieczniejszych, mimo to jednak trzeba było najfatalniejszego, najnieszczęśliwszego zbiegu okoliczności, aby stał się przyczyną katastrofy w całej jej okropności. Oto najpierw hydranty, które mogły natychmiast zalać wodą całą scenę, nie zostały otworzone; a jak się zdaje pompierzy, którzy w tym celu umyślnie ustawieni są na scenie, uciekli pierwsi na widok płomieni; dalej nie spuszczono żelaznej kurtyny; następnie zagaszono gaz w teatrze; nie pootwierano drzwi rezerwowych i na domiar okropnego fatalizmu spóźniono się z donieniesieniem policyi o wybuchu pożaru.

Zaprawdę, włosy stają na głowie, gdy się wspomni, że połowa, że dwie trzecie może tych nieszczęśliwych, co zginęli najstraszliwszą śmiercią, jaką imaginacya wymarzyć może, byłoby łatwo uratować się mogło, gdyby nie stracono głowy, gdyby w pierwszej chwili zrobiono to, co zrobić nakazywały obowiązek, przepis, zwykły nawet rozum! Z wszystkich opowiadań, z wszystkich chaotycznych opisów, podanych przez dzienniki, wypływa, że dwie główne okoliczności wpłynęły na olbrzymie rozmiary katastrofy. Oto najpierw skręcono gaz, a zapomniano o kardynalnym przepisie policyjnym, aby obok gazowych płomieni płonęły w sali na korytarzach i schodach lampy olejne! Nieszczęśni widzowie, rzucając się do ucieczki, znaleźli się wśród najgłębszej ciemności! Jak dalece ta ciemność wpłynęła na ogrom nieszczęścia, najlepszy dowód w fakcie, że niejaki p. Kossowitz, uciekając z galeryi, uratował siebie i 20 innych osób tym sposobem, że mając przy sobie zapałki woskowe, palił jedną po drugiej i tym sposobem oświecał drogę do wyjścia! Jakie sceny, odgrywać się musiały w tej ciemności, wśród gęstych kłębów dymu, w okropnym zgiełku ludzi, uciekających przed śmiercią a nieznajdujących wyjścia — jakie to było piekło rozpaczy, trwogi, szału, dzikiego wybuchu samozachowawczych instynktów — tego imaginacya prawie odmalować sobie nie może, tego nie opisałby zapewne nawet ów słynny fantastyk Hoffmann, którego demoniczne fantasmagorye dały treść operetce granej właśnie tego strasznego wieczora!

Drugą przyczyną wielkich rozmiarów katastrofy było dziwne, niepojęte, straszne w swych skutkach nieporozumienie. Myślano z początku, że z teatru wszyscy się uratowali, że nikogo nie ma w płonącym gmachu. Przeszło 35 minut ubiegło od spostrzeżenia pożaru, kiedy odkryto, że to fałsz, że w teatrze pozostało kilkaset osób. Trzydzieści pięć minut! Ileż się jeszcze uczynić dało w tym czasie! Po półgodzinnej przeszło pauzie udał się znany prokurator hr. Lamezan z kilku towarzyszami do wnętrza, z bohaterską prawdziwie odwagą dotarł aż do najwyższych galeryj i znalazł na skręcie korytarzyka cały kłęb, całą górę spiętrzonych ciał ludzkich! Już było za późno — wynoszono tylko trupy, ratować nie było kogo! Na domiar nieszczęścia straż ogniowa przybyła bez potrzebnych aparatów. Dopiero w 10—20 minut później nadeszła drabina ratunkowa — jedna tylko! — i prześcieradło do chwytania wyskakujących — jedno tylko! Nie było więcej, jak się pokazuje.

Oprócz osób, które z galeryj dotarły do *loggii* i do balkonów, zkąd wołali o pomoc na ulicę, a które uratowano — reszta widzów na galeryach, zaskoczonych pożarem, ogarniętych ciemnością i dymem, skazaną się ujrzała na śmierć straszną a nieochybną. Wynoszono już tylko same nieżywe zwłoki, a w jakim stanie, to opisywać pióro się wzdryga. Z 270 osób nieżywych, które wydobyto do południa w piątek, było uduszonych 144, spalonych 81, zwęglonych do niepoznania 40 (niektóre z tych zwłok w zwęgleniu skurczyły się do długości tylko dwóch albo trzech stóp!) Wynoszono także pojedyncze tylko członki, szczątki niedopalone ciał ludzkich. Pozawczoraj wieczór o godzinie 7 widziano jeszcze na żelaznych belkach gorejącego gmachu pozawieszane ludzkie trupy — a z iluż to ani szczątka nie zostanie! Osoby, które z galeryi skoczyły lub pospadały na parter sali, spalić się musiały na popiół.

Wszelkim opisom urągają sceny okropne, pełne rozdzierającej grozy, jakie odgrywają się przy rozpoznaniu trupów, złożonych na podwórzu gmachu policyi, później w salach szpitala powszechnego. Na podwórzach tłum ludzi, złamanych boleścią, płaczących, mdlejących, wybuchających krzykami rozpaczy — tłum ojców, matek, dzieci, co przyszli szukać swych najdroższych między strasznie oszpeconemi zwłokami. Wszystkie zwłoki czarne, twarze kurczowo wykrzywione, zmienione do niepoznania, tu i owdzie niekształtne masy członków, na pół zwęglone. Większej części nieżywych nawet oko ojca i matki rozpoznać nie zdoła.

Dzienniki przepełnione są epizodami, opisem wrażeń pojedynczych osób, szczególnych zbiegów okoliczności — ale powtarzać to wszystko czyste jest niepodobieństwo. Między innemi przytaczają szczegół, że cała jedna rodzina, złożona z siedmiu osób, z wyjątkiem ojca, który wyjechał był z Wiednia, znalazła śmierć w teatrze. Nazajutrz biedny ojciec powrócił i ujrzał się już sam na świecie! Pewien lekarz sztabowy wysłał do teatru czterech swych synów — wszyscy zginęli! Wiele osób cudem ocalało, innym dziwny ale szczęśliwy wypadek nie dozwolił korzystać z biletu, który już kupili na przedstawienie w *Ringtheater*. Między innymi bar. Zygmunt Romaszkan z Galicyi spóźnił się do teatru, tak samo hr. Bondi z żoną (z domu Romaszkanówna) i dep. Otto Hausner.

Niestety, przypuszczenie, że deputowany do Rady państwa radca Pęgowski znalazł śmierć w teatrze, utwierdza się. Dr. Jul. Czerkawski i ks. kanonik Ruczka szukali zwłok państwa Pęgowskich dotąd nadaremnie. Dep. Alfons Czajkowski, który był także w teatrze, lekko tylko jest zraniony w rękę od szkła okna, które wysadził, torując sobie drogę na korytarz. Między osobami, które zaraz w pierwszej chwili po wybuchu pożaru rzucili się mężnie do ratunku, wyliczają dzienniki także wicesekretarza ministeryalnego dr. K. (Polaka). Odprowadzał on jednego z swych przyjaciół do teatru a zaledwie wyszedł z westybulu, już się w teatrze paliło. Dr. K. pierwszy wspiął się po drabinie na balkon, na który schroniła się gromada osób, i uratował kilka kobiet, które nie miały odwagi rzucić się na dół na rozpiętą sieć ratunkową. Otoczony płomieniami i dymem po linie spuścił się na ziemię, dokończywszy dzieła ratunku z narażeniem własnego życia.

W listach osób, których zwłoki już rozpoznano, lub którzy byli w teatrze a dotąd nie zostali odszukani, nie znajdujemy prawie wcale imion polskich. Oprócz wymienionego już poprzednio Duszyńskiego figurują jeszcze tylko cztery imiona z brzmieniem polskiem: Wojciech Zaleski, urzędnik, Alfons Kobierski, kupiec, Kaczkowski, uczeń i Borkowski, ślusarz.

Sam gmach teatralny asekurowany był na 800.000 zł. Dyrektor Jauner w spalonych rekwizytach, dekoracyach, garderobie i t. p. poniósł stratę 100.000 złr.

* * *

Fantazya odmawia nam usługi, gdy chcemy wyobrazić sobie, co się działo w tym tłumie nieszczęsnym, kłębiącym się wśród dymu i płomieni, skazanym na śmierć najokropniejszą. Kto jednak czytać mógł i umiał w rysach twarzy, skamieniałych wraz z wyrazem rozpaczy i boleści, w kontorsyach ciał, i konwulsyjnych splotach martwych dłoni — ten w zwłokach wystawionych w szpitalu głównym mógł odtworzyć sobie niejedną z tych scen okropnych, co się odgrywały w gorejącym teatrze. Pewien lekarz, który agnoskował zwłoki, tak się o tem wyraża: *Lasciate ogni speranza, voi, ch'entrate!* — ten napis byłby stosownym na bramie wielkiego improwizowanego cmentarzyska na podwórzach szpitala. Jakkolwiek przywykły do trupów, nie mogłem przecież znieść tym razem strasznego widoku.... Największa część uduszona była w dymie lub zgnieciona w zgiełku. Czarne do niepoznania, z wyrazem trwogi i rozpaczy na obliczach, prawie wszystkie trupy miały ramiona kurczowo pozginane w łokciach i wzniesione po nad głowy z zaciśnionemi pięściami. U wielu oczy wybiegły z osady a białko t. z. *sclera* odbijało fantastycznie od czarnych okopconych twarzy. Straszny był widok tych, których język nabrzmiały wystąpił z ust — przed śmiercią kurcz wbił zęby głęboko w mięśnie języka. Największa część miała pogruchotane nosy, zapewne od stóp, co deptały po nich. W sali sekcyjnej leżały już nie zwłoki, ale bezkształtne bryły, z zgruchotanemi czaszkami, spalone na węgiel, tak, że tylko ścięgna pozostały nienaruszone... Na piersi każdego takiego nieboszczyka leżały pieniądze, znalezione przy nim. Była to głównie moneta miedziana, których forma zmieniła się w ogniu... Patrząc na to wszystko przypomniały mi się słowa z *Natana* Lessinga: „Odkąd płomień dotknął mego ciała, zdaje mi się, że śmierć w wodzie jest pokrzepieniem, ochłodą, ratunkiem!“

Sala teatru nazajutrz po katastrofie w południe, przedstawiała jeszcze widok nieopisanej grozy. Sama scena rozpinała się olbrzymim, ziejącym łukiem po nad otchłanią wypalonej sali. Chaos zwęglonego drzewa, szmat odzieży, kawałków dekoracyj teatralnych, a pośród czarnego pełzającego dymu ogniste pręty rozpalonych do czerwoności rur gazowych. Tu i owdzie małe zastygłe kaskady stopionego ołowiu i żelaza... Weszliśmy na schody czwartego piętra. Przed nami pryska i trzeszczy jeszcze — gęsty, nieznośny, okropnym odorem przesiąknięty dym dławi oddech w piersi. Setki podeptanych kapeluszy, czapek, wachlarzy, lornetek i szmat odzieży oznacza straszne miejsce przedśmiertnego zgiełku. Po nad nami pali się jeszcze, a w płomieniach oko przerażone widzi kłąb około 40 tlejących trupów! Nieszczęśni uciekając pociemku zbłąkali się! Dostali się w korytarz bez wyjścia! Musieli umierać, nie mogąc się ruszyć, nie mogąc kroku uczynić ani w tył ani naprzód. *Horror!*

* * *

Na posiedzeniu Rady gminnej wiedeńskiej w sobotę wieczór przewodniczący odczytał dalsze telegramy z wyrazami współczucia, mianowicie od prezydentów miast Londynu, Bukaresztu i t. d. Sprawozdawca komitetu pogrzebowego oświadczył, że komitet ten uchwalił urządzić pogrzeb publiczny niepoznanych ofiar w poniedziałek o godzinie 10 rano, a to w uzasadnionej nadziei, że ludność zachowa się spokojnie i z godnością. Poznane zwłoki, stosownie do uchwały tegoż komitetu, złożono w sobotę wieczór w hermetycznie zamkniętych trumnach kruszcowych i jak nam donosi depesza telegraficzna, pochowano w pewnej części wczoraj rano. Depesza ta dodaje, że komisya sądowa dla rozpoznawania tożsamości ofiar urzędować miała do wczoraj wieczora, poczem wszystkie nieodpoznane zwłoki miano przewieść na cmentarz centralny. Liczba trupów wyniesionych ze spalonego teatru wynosiła do soboty wieczora 235

Przyjęty po ożywionej rozprawie przez wiedeńską radę gminną program pogrzebów niepoznanych ofiar katastrofy jest następujący: W poniedziałek rano odbędzie się w katedrze św. Szczepana uroczyste *Requiem* w obecności członków Rady państwa i Rady gminnej. Ztamtąd ta ostatnia uda się na cmentarz centralny, gdzie już złożone będą zwłoki. W pośrodku placu arkadowego na tym cmentarzu ustawiony będzie katafalk, przed którym duchowieństwo odprawi egzekwie. Po przemówieniu kaznodziei zabierze głos burmistrz wiedeński.

Składki na rzecz pozostałych po ofiarach katastrofy płyną nader obficie, zarówno na ręce burmistrza i władz, jak i na ręce redakcyj dzienników. W Radzie państwa zebrano na ten cel pomiędzy członkami ogółem około 10.000 złr. w biurze prezydyum policyi 33.000 złr. Paryski zakład finansowy Union Générale przysłał 100.000 franków, prezydent republiki francuskiej 10.000, pani Bontoux 5000, a dyrektor wymienionego wyżej zakładu p. Feder 5000 franków. We wszystkich większych miastach europejskich urządzono subskrypcye publiczne, a rady gminne wielu miast zawotowały od siebie znaczne na ten cel datki. Bank krajów koronnych przesłał na ręce burmistrza 15.000. Ogółem złożono u samego burmistrza sumę 95.028 złr.

Od chwili katastrofy do soboty w południe nadano w wiedeńskich biurach telegraficznych około 25.000 depesz. Urzędnicy nie mogą podołać swym czynnościom i upadają ze znużenia. Ze Lwowa też mnóstwo depesz odeszło w ostatnich trzech dniach do Wiednia.

Z Izby sądowej.

(Obraza honoru.)

(Ciąg dalszy.)

Dalszy zaprzysiężony świadek p. Michał Fechter, budowniczy i radny miejski, podaje zgodnie z poprzednimi świadkami szczegóły o budowie pawilonu według planów p. Jaegermanna. Nie było jeszcze planu, któregoby p. Jaegermann nie krytykował, przyczem ma zwyczaj uderzać zawsze na osobistości i rzucać podejrzenia niesłuszne. Świadek przedłożył plan na budowę willi dla p. Wajdy. Jest zwyczaj, że jeżeli dyskusya toczy się nad planem, wypracowanym przez radnego, tenże albo wychodzi z sali, albo nie bierze udziału w dyskusyi i głosowaniu. W niniejszym wypadku uchwaliła sekcya, że p. Fechter może być obecny na obradach, które trwały przez dwa posiedzenia. Na drugiem posiedzeniu p. Jaegermann zażądał, aby p. Fechter opuścił salę, na co p. Fechter odpowiedział zapytaniem, dlaczego nie opuszcza sali p. Jaegermann, gdy dyskusya toczy się nad jego planami, podpisanemi dla formy przez p. Signia, ale przeciwnie bierze udział w obradach i w głosowaniu, jak to n. p. nad planami p. Rappa?

P. Jaegermann oświadcza, że świadek jest dlań od dawna nieprzyjaźnie usposobionym i ta niechęć oddziaływa na jego zeznania.

P. Fechter na zapytanie przewodniczącego zapewnia pod przysięgą, iż nie ma żadnej niechęci do p. oskarżyciela, przeciwnie zawdzięcza mu życie, a dowody swej przyjaźni dawał świadek p. Jaegermannowi, błagając go, aby zmienił swoje postępowanie w Radzie. W końcu opowiedział p. Fechter postępowanie oskarżyciela z urzędnikiem magistratu p. Kaniewskim, którą to sprawą zajmowała się Rada dłuższy czas na tajnych posiedzeniach.

P. Andrzej Gołąb, majster murarski i radny miejski, podał zgodnie z zeznaniami innych świadków szczegóły w sprawie pawilonu, potwierdził zeznania p. Hochbergera w kwestyi planów budowy p. Rappa, nadmienił, że oskarżyciel żywi osobistą niechęć ku p. Hochbergerowi, i daje jej wyraz na posiedzeniach sekcyi ze szkodą spraw, które nie mogą doczekać się załatwienia. Świadek illustruje przykładami ujemną działalność p. Jaegermanna w Radzie i przytacza między innemi zachowanie się oskarżyciela podczas obrad nad ustawą budowniczą.

P. Ludwik Radwański, budowniczy i radny miasta, potwierdził znane już szczegóły w sprawie budowy pawilonu.

Dr. Janowicz oświadcza, że wobec tak obfitego materyału dowodowego odstępuje od słuchania dalszych świadków, których powołał, a mianowicie pp. dr. Bilińskiego, Kulczyckiego, Emanuela Galla i 10 dalszych świadków, którzy byli słuchani w procesie karnym dr. Syrskiego. Natomiast uprasza o odczytanie oświadczenia, które dr. Syrski złożył w sądzie cywilnym, a które dało p. Jaegermannowi powód do oskarżenia dr. Syrskiego o obrazę honoru, a następnie wyroków dwóch instancyj w tej sprawie.

P. Jaegermann zgłasza zażalenie nieważności, ponieważ niedaną mu była sposobność przeprowadzenia „dowodu prawdy.“

Przewodniczący zwraca uwagę p. Jaegermanna, że dowód prawdy w procesach prasowych o obrazę honoru może być prowadzony tylko przez oskarżonego, a więc w tym wypadku przez p. Lama, nigdy zaś przez oskarżyciela prywatnego.

P. Jaegermann oświadcza, że nie będąc prawnikiem, nie zna tych form, mimo to

nie sprzeciwia się czytaniu wyroków w sprawie dr. Syrskiego a dalej domaga się, ażeby Trybunał przesłuchał koniecznie p. E. Galla.

Przewodniczący oświadcza, że p. Gall został wezwany przez oskarżonego a skoro ten odstąpił od słuchania tego świadka, więc trybunał nie widzi powodów, dla którychby miał go wzywać do rozprawy.

P. Jaegermann w dłuższym wywodzie czyni następujące wnioski: Na udowodnienie, że oświadczył w komisyi kolaudacyjnej, iż nie kontrolował budowy pawilonu, zechce trybunał wezwać p. E. Galla; na udowodnienie, że mylne jest twierdzenie dr. Czyżewicza, jakoby podczas wyboru pana prezydenta mówił rozwlekle o złej budowie bazaru targowego, raczy Trybunał odczytać protokół z aktu wyboru pana prezydenta i wezwać nadto sekretarza Rady pana Wilkowskiego; na udowodnienie nieprawdziwości twierdzeń dr. Syrskiego zechce Trybunał wezwać znawców sądowych pp. Michała Fechtera i Engla, tudzież Aleksandra Barańskiego. Dalej na dowód, że przy budowie podobnych „pawilonów" budowniczy ma na względzie tylko cel praktyczny a nie estetyczny, domaga się oskarżyciel wezwania do rozprawy znawców inżynierów z c. k. Namiestnictwa; na dowód, że nie dekompletuje posiedzeń Rady, wzywa jako świadków pp. dr. Ciesielskiego, Fel. Lewandowskiego, Jana Klimowicza, Łukawskiego, Walichewicza i Drexlera. Na zbicie zarzutu, że domagał się usunięcia dziennikarzy z sali obrad, prosi p. Jaegermann o odczytanie protokołu obrad Rady miejskiej z d. 23 lipca r. z. P. Zygmunt Richtmann ma poświadczyć, że p. Hochberger rozsiewał wieści o wyrabianiu planów przez p. Jaegermanna dla osób prywatnych. Dalej domaga się p. oskarżyciel odczytania rozmaitych artykułów *Dziennika Polskiego* o jego działalności w Radzie, przyczem nadmienia, że krytyka stała się dlań niezyczliwą dopiero od chwili, gdy chciał usunąć dziennikarzy z sali obrad; uprasza dalej o odczytanie innych *Kronik lwowskich* p. Jana Lama, a w końcu o wezwanie do rozprawy pp. Rappa, Kruszyńskiego, Dybusia i Signia na udowodnienie, iż oskarżyciel nie jest autorem planów budowy kamienicy p. Rappa.

Trybunał po dłuższej naradzie odrzucił wszystkie powyższe wnioski, a przychylił się do wniosku dr. Janowicza, żądającego odczytania wyroków i oświadczenia dr. Syrskiego, niemniej protokołu obrad Rady miejskiej z 23 lipca r. z. Trybunał przychylił się także do wniosku p. Jaegermanna, aby do rozprawy wezwać pp. Rappa i Kruszyńskiego.

P. Jaegermann zgłasza ponownie zażalenie nieważności.

P. Berl Rapp, właściciel budującego się domu przy ulicy Sykstuskiej i Kleina, zeznał pod przysięgą, że autorem planu jest p. Jaegermann; tak twierdził przed nim stanowczo p. Kruszyński, od którego nabył grunt wraz z gotowym już planem, podpisanym przez p. Signio.

P. Kruszyński, kancelista tabuli krajowej, zeznał, że plan, o którym mowa, dał mu Dybuś z oświadczeniem, „iż nawet sam Jaegermann nie miałby mu nic do zarzucenia". Przy konfrontacyi z p. Rappem zeznał jednak ten świadek, że mówił mu istotnie, iż plan pochodzi od p. Jaegermanna, ale powiedział dlatego, ażeby zachęcić p. Rappa do kupna gruntu. Sam p. Kruszyński przyznaje zresztą, że szkic dał p. Jaegermann, a wypracował go p. Signio.

P. przewodniczący zarządził odczytanie rozmaitych aktów, z których podnosimy tylko najważniejsze momenta. Najpierw idzie oświadczenie urzędu budowniczego, iż „pawilon" należałoby poprostu zburzyć, dalej uchwała delegatów, iż podobnych pawilonów w przyszłości nigdy stawiać nie należy; następnie idą akta i wyroki sądowe, a mianowicie oświadczenie, w którem dr. Syrski zarzuca p. Jaegermannowi „nieudolność fachową, niedbałe i lekomyślne prowadzenie budowy willi przy ulicy Kurnickiej, wyzyskiwanie i dążność do zawikłania go w długi". Oskarżony za to przez p. Jaegermanna o obrazę honoru prowadził dowód prawdy, a pierwszy sędzia zawyrokował, iż dowód prawdy udał się tylko częściowo i skazał dr. Syrskiego na grzywnę w kocie 25 zł., drugi zaś sędzia zawyrokował, iż dowód prawdy udał się całkowicie i uwolnił dr. Syrskiego od oskarżenia. Słuchani w tym procesie znawcy zeznali zgodnie iż budowa willi jest wadliwą pod każdym względem, zawaliła się nawet część sklepienia. Odczytano w końcu znany wniosek nagły podpisany przez p. Jaegermanna i tow. w sprawie dziennikarzy, na posiedzeniu Rady w d. 23 lipca r. z.

P. Jaegermann z powodu, iż trybunał nie wezwał do rozprawy pp. Dybusia i Sygnia, zgłosił zażalenie nieważności na podstawie §. 59 ustęp 4 i 5 ustawy prasowej.

Przewodniczący tłómaczy, że zażalenie nieważności można zgłosić dopiero po ogłoszeniu wyroku, do którego jeszcze nie przyszło.

Na tem zakończone postępowanie dowodowe.

(D. n.)

OSTATNIA POCZTA

Wspólny minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, który d. 9 b. m. powrócił do Wiednia, objął d. 10 b. m. kierownictwo urzędu zagranicznego. Wczoraj szef sekcyi Kallay przedstawiał ministrowi urzędników ministerstwa spraw zagranicznych. Jutro lub pojutrze hr. Kalnoky, jak donosi *Fremdenblatt*, uda się do Pesztu dla złożenia Najj. Panu służbowego raportu i skomunikowania się z węgierskimi mężami stanu.

Na onegdajszem posiedzeniu komisyi budżetowej, na którem był obecny także minister handlu baron Pino, obradowano nad tytułem: „Poczty i telegrafy". Po wywodach referenta Czedika, hr. R. Clam-Martinic wniósł wezwanie do rządu, aby wziął pod rozwagę, czyby nie należało ze względu na przeciążenie urzędników ograniczyć służby pocztowej i telegraficznej w niedziele i dni świąteczne. Przeciw temu wnioskowi przemawiali wszyscy członkowie lewicy, poczem hr. Clam-Martinic zmodyfikował swój wniosek w ten sposób, że ograniczył go tylko do urzędów pocztowych.

Przy głosowaniu utrzymał się wniosek o zaprowadzeniu odpowiednich ulg w służbie pocztowej.

Referent Czedik zażądał następnie kredytu do wysokości 120.000 zł. na podwyższenie pensyi i remuneracye dla urzędników pocztowych niższej kategoryi, poczem p. minister handlu oświadczył, że projekt ustawy o podwyższeniu płac tych urzędników zostanie bezzwłocznie przedłożony.

Na sobotniem posiedzeniu komisyi ekonomicznej wybrano dep. Maseka referentem w sprawie ochrony z Niemcami uszlachetnionych wyrobów, dr. Riegera referentem prowizorycznego traktatu handlowego z Francyą, zaś referentem konwencyi konsularnej austryacko-serbskiej dep. Smarzewskiego.

Komisya prawnicza zebrała się w sobotę celem odbycia głosowania nad wnioskami merytorycznemi, postawionemi w toku generalnej dyskusyi. Nim przystąpiono do rzeczy przemawiał jeszcze raz referent dr. Madejski w sprawie wniesionej przez siebie rezolucyi, która wzywa rząd, aby zechciał zbadać szczegółowo poruszoną w czasie rozpraw generalnych sprawę urządzenia powiatowych sądów kolegialnych. Następnie przemawiał mowca za potrzebą rozszerzenia granic kompetencyi tych sądów z 300 zł., jak tego domaga się przedłożenie rządowe, do 500 zł. poczem przystąpiła komisya do głosowania. Naprzód poddał przewodniczący pod głosowanie wniosek dr. Fanderlika, który żądał dla wszystkich spraw spornych od 150 do 500 zł. zaprowadzenia tak zwanych powiatowych sądów kolegialnych. Wniosek ten upadł. Następnie przyjęto prawie jednogłośnie wniosek o wzięcie przedłożenia rządowego za podstawę dyskusyi specyalnej, niemniej uchwalono wniosek o rozszerzeniu kompetencyi sądów powiatowych do 500 zł. W końcu komisya przyjęła rezolucyę referenta dr. Madejskiego, wzywającą rząd do zbadania i przedsięwzięcia wyczerpujących studyów w przedmiocie utworzenia powiatowych sądów kolegialnych. Po dopełnieniu głosowania komisya wybrała referentami dr. Madejskiego i dr. Sturma. Pierwszy będzie referował o całem postępowaniu spornem, drugi o postępowaniu egzekucyjnem.

Klub centrum na ostatniem zebraniu przyjął jednogłośnie wniosek dep. Lienbachera, wedle którego „przyjęcie urzędu kierownika, członka rady zawiadowczej, lub likwidatora w jakiembądź stowarzyszeniu zależnem lub subwencyonowanem przez państwo, nie da się pogodzić z mandatem deputowanego do Rady państwa i ma być uważane za powód do wykluczenia z klubu centrum."

Przygotowania do urządzenia uniwersytetu czeskiego w Pradze nie ustają. Na ostatniem posiedzeniu prawniczego kolegium profesorów w Pradze odczytano pismo kierownika Namiestnictwa barona Kraussa, które wzywa to kolegium do naradzenia się nad reorganizacyą teoretycznych egzaminów państwowych a to w ten sposób, aby daną była rękojmia dokładnej znajomości języka niemieckiego. Kolegium profesorskie poruczyło wygotowanie odpowiedniego elaboratu osobnej komisyi, do której weszli oprócz przewodniczących trzech komisyj egzeminacyjnych, profesorowie Ulbrich i Ulmann.

Do *Köln. Ztg.* donoszą z Petersburga że koronacya cara Aleksandra została odłożoną ze względu na stan zdrowia cesarzowej. Według tegoż doniesienia car zamierzał bezzwłocznie przenieść się z dworem do Petersburga, ale generał Kozłow odwiódł go od tego zamiaru, ponieważ ma mieć pewną wiadomość, że w Petersburgu są podłożone dwie miny, których dotychczas odkryć nie zdołano.

Gubernator odeski ks. Dondukow-Korsakow ma być mianowany gubernatorem Kaukazu. Nie będzie on miał tytułu namiestnika, lecz pełnić będzie jego funkcye. Kto zajmie jego miejsce w Odessie, dotychczas nie wiadomo.

Dzienniki nieprzychylne Gambecie podnoszą do wyższego znaczenia moralną porażkę poniesioną przez prezesa gabinetu w kwestyi utworzenia nowych ministerstw. Kredyt żądany przez gabinet został zmniejszony w komisyi, a nadto komisya, której wniosek w Izbie przyjęto, wyraziła nadzieję, podzielaną widocznie przez bardzo poważną część Izby, że na przyszłość nie będą tworzone nowe ministerstwa bez przyzwolenia parlamentu.

Podział na stronnictwa francuskiej Izby deputowanych, który obecnie ulega przeobrażeniu, nie jest również uważany za pomyślny dla nowego gabinetu. Ministeryalną bezwarunkowo będzie tylko grupa licząca około 130 deputowanych, złożona w dwóch trzecich części z członków byłej unii republikańskiej a w jednej trzeciej z członków lewicy republikańskiej. Inna grupa, której przewodniczą Floquet i Lockroy, licząca 55 członków, będzie także popierała gabinet, popychając go jednak ku środkom radykalnym. Przeciwną dążność hamowania radykalnego kierunku rządu i powstrzymywania go szczególniej w sprawach religii i kościoła, reprezentuje trzecia grupa licząca około 80 członków, w której wpływowe stanowiska zajmują byli przywódcy lewego środka i lewicy republikańskiej. Około 130 republikanów, w ogóle nienajlepiej usposobionych dla Gambetty, nie oświadczyło jeszcze do której grupy chcą należeć.

W senacie francuskim na sobotniem posiedzeniu w dyskusyi nad kredytami tunetańskiemi zabierali głos ks. Broglie, wspominając nawiasowo o zamierzonej rewizyi konstytucyi, której promotorowie żądają od senatu, ażeby popełnił samobójstwo. Mowca przyznaje że odpowiedzialność za wyprawę tunetańską spada na poprzedni gabinet, lecz od nowego gabinetu żąda wyjaśnień co do przyszłości. Zdaniem mowcy traktat zawarty w Bardo winien podledz rewizyi i rząd nie powinien przedstawiać do decyzyi Izb kwestyj, które już zostały rozstrzygnięte.

Gambetta, odpowiadając ks. Broglie wyraził się pochwalnie o senacie, uznając jego ważność w rządzie republikańskim i dodał, że zamierzona reforma ma na celu jedynie utrwalenie bytu tej Izby. (*Oklaski*). W odpowiedzi na wywody Brogliego w sprawie tunetańskiej Gambetta oświadczył, że nie przyjmuje solidarności z poprzednim gabinetem i że projekta w przedmiocie Tunisu przedłoży na początku lutego, gdyż do tego czasu pacyfikacya ma być ukończoną. Mowca sądzi, że będzie można zreorganizować Tunis bez odjęcia mu niepodległości, bez zniweczenia traktatu i bez wywołania trudności dyplomatycznych ze strony Anglii i Włoch.

Na zapytanie Bochera minister skarbu oświadczył, że po pokryciu kosztów wyprawy tunetańskiej za rok bieżący, okaże się jeszcze nadwyżka dochodów wynosząca 20 do 25 milionów fr.

Buffet wniósł poprawkę, żądającą ściślejszej kontroli nad wydatkami. Po przemówieniu ministra skarbu poprawka ta została odrzucona 170 głosami przeciw 95 i dalszy ciąg dyskusyi odroczono do dzisiejszego posiedzenia.

W zakończeniu odpowiedzi na interpelacyę Massarego we włoskiej Izbie deputowanych, minister Mancini wyraził nadzieję, że Izba uzna za zbyteczną wszelką dyskusyę w poruszonej sprawie przemówienia ks. Bismarcka, i że sympatya i przyjaźń Włoch dla Niemiec objawi się spokojnem zaufaniem i szacunkiem dla znakomitego męża stanu, stojącego na czele rządu w Niemczech.

Z Bukaresztu donoszą, że rumuńskim ministrem skarbu ma zostać były wiceprezes Izby deputowanych Chitzu, zaś prezes gabinetu Bratiano obejmie stanowczo wydział wojny, którym dotąd w zastępstwie zawiaduje. Krąży wieść, że senator Voinow zostanie ministrem sprawiedliwości.

Według telegramu *Köln. Ztg.* z Konstantynopola cały układ z posiadaczami obligacyi tureckich został zakwestyonowany, ponieważ Bourke po ukończeniu rokowań stanowisko swoje do powziętych uchwał określił w sposób niechętny i obrażający Portę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 11 grudnia. Zwłoki wielu osób, które padły ofiarą pożaru w Ringtheater, zostały dziś wysłane koleją żelazną do miejsc, z których osoby te przybyły. Odnajdywane ciągle w gruzach szczątki zwłok ludzkich składane są w trumny metalowe i ulegają desinfekcyi. Wczoraj i dziś znaleziono szczątki siedmiu spalonych osób.

Komitet pomocy z łona reprezentacyi miejskiej odbył dziś pierwsze posiedzenie w celu powzięcia uchwał nad środkami najpierwszej pomocy dla dotkniętych katastrofą rodzin. Komitet pomocy miejskiej zaprosi instytucye i korporacye, które rozpiszą składki, aby wysłały swoich delegatów do komitetu pomocy. Biuro pomocy nieustającej otwarte zostanie we wtorek rano. W biurze prezydenta miasta deponowano 134.000 złr. Miasto Wiedeń wyda odezwę, w której ogłosi rozpoczęcie czynności komitetu pomocy i wezwie osoby dotknięte klęską lub ich opiekunów i krewnych do zgłoszenia się w komitecie. Ze środków już zebranych udzielana ma być pomoc natychmiastowa bez względu na przynależność osób.

Wiedeń, 11go grudnia. Dzisiaj przed południem rozpoczęło się przeprowadzenie na cmentarz ofiar ostatniego pożaru. Od świtu przesuwały się na cmentarz centralny kondukta żałobne. Tłumy publiczności wszystkich stanów i wyznań pospieszyły, aby oddać ostatnią usługę nieszczęśliwym. Większa część konduktów posuwała się ku oddziałowi izraelickiemu centralnego cmentarza. Przerażające sceny odgrywały się przy grzebaniu zwłok. Tłumy osób otaczają ciągle spalony teatr. Dzisiaj przed południem straż ogniowa zajętą była uprzątaniem gruzów i wydobywaniem zwęglonych trupów z pod rumowiska. Ciała, których tożsamość została sprawdzoną, zostały złożone na podwórzu lazaretu miejskiego. Wedle *W. A. Ztg.* nie odszukano dotychczas 917 osób. Gmina miasta Wiednia zawiadomiła plakatami, że pogrzebanie tych ofiar, które nie zostały zareklamowane przez krewnych, nastąpi w poniedziałek o godzinie 11. po uroczystem *Requiem* w tumie św. Szczepana.

Ze wszystkich miast i krajów nadchodzą telegramy z zawiadomieniem o najżywszem współczuciu.

Wiedeń, 11 grudnia. Dzisiaj o godzinie 1 po południu zgromadzili się w sali posłuchalnej pałacu ministerstwa spraw zagranicznych urzędnicy tego ministerstwa, celem przedstawienia się hr. Kalnokyemu. Po bardzo serdecznej przemowie powitalnej wygłoszonej przez szefa sekcyi Kallaya, wynurzył hr. Kalnoky serdeczne podziękowanie i oświadczył, że świadom jest wielkiego i ciężkiego zadania, zwłaszcza, że obejmuje urząd po tak znakomitym mężu stanu, jak baron Haymerle. P. minister liczy i pewien jest zupełnego poparcia ze strony wszystkich tak znakomitych pod każdym względem urzędników, na których czele stoją tak wytrawni i zaprzyjaźnieni z nim mężowie jak Kallay i hr. Wolkenstein. Hr. Kalnoky zakończył, że za szczególniejsze zadanie będzie uważał utrzymanie i pielęgnowanie ducha i interesów poruczonego mu ministerstwa.

Berlin, 11 grudnia. Dzisiaj po południu dał cesarz obiad, na który zostali zaproszeni: Ali Nizami wraz z świtą, hr. Hatzfeld, ministrowie Stosch, Lucius, Boetticher. Wczoraj nadzwyczajne poselstwo tureckie zwiedziło Poczdam, pałace królewskie, ogrody i inne godne widzenia miejscowości.

Paryż, 11 grudnia. Nominacya hr. Chaudordy posłem w Petersburgu uważana jest za pewną.

Nowy York, 11 grudnia. W teatrze Thalia urządza się przedstawienie na dochód rodzin pozostałych po ofiarach katastrofy wiedeńskiej.

Konstantynopol, 11 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi finansowej rossyjsko-tureckiej prowadzono dalej obrady, które jednak nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Sprawujący interesa niemieckie Hirschfeld otrzymał order *Osmanie* drugiej klasy.

W skutek wyjazdu Mancardego, włoskich posiadaczy obligacyj tureckich będzie reprezentował Bourke.

Rzym, 11 grudnia. Na intencyę nowych świętych odprawił papież nabożeństwo w sali kanonizacyjnej, której przyozdobienie zachowano do mających się wkrótce odbyć kanonizacyj. Na nabożeństwie obecni byli wszyscy członkowie świętego kolegium, obecni w Rzymie biskupi i pewna liczba osób, szczególniej pielgrzymów francuskich, którzy dla braku miejsca nie mogli być na obrzędzie kanonizacyjnym. Kardynał Schwarzenberg odprawiał mszę. Papież zdawał się nadzwyczaj znużonym.

Wiedeń, 12 grudnia. Dziś przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za ofiary pożaru w Ringteatrze w kościele św. Szczepana. Kościół cały był kirem okryty, katafalk otoczony egzotycznemi roślinami i niezliczonem mnóstwem świateł. Tłum pobożnych w żałobnych sukniach przepełniał świątynię. Obecni byli Najdostojniejszy Cesarzewicz i Arcyksiążęta, cały Dwór i najwyżsi dostojnicy dworscy, wszyscy ministrowie, członkowie Izby panów i Izby deputowanych z prezesami, naczelnicy wszelkich władz, rada miejska z burmistrzem, generalicya, oficerowie, znakomitsi mieszkańcy i tysiące osieroconych. Biskup Angerer celebrował, członkowie chóru Opery nadwornej odśpiewali wzruszający chorał, podczas którego słychać było głośne łkania okrytych żałobą. Obszerny plac przed katedrą i przyległe ulice zapełniała wielotysięczna masa ludu.

Wiedeń, 12 grudnia. (*Tel. pr.*) Z powodu dzisiejszego uroczystego pogrzebu ofiar pożaru w Ringteatrze posiedzenie Izby deputowanych rozpocznie się o godzinie 6 wieczorem. Urzędowna liczba osób zaginionych wynosi 843. *Neue fr. Presse* utrzymuje, że ofiary, których osobistość sprawdzono, nie są objęte tą listą. Liczba ich wynosi 142. *Tagblatt* mówi o 700 spalonych.

Do *Fremdenblattu* donoszą z Rzymu, że wszyscy biskupi bawiący w Rzymie podpisali wczoraj w obecności papieża protest przeciw wypadkom zaszłym podczas przeniesienia zwłok Piusa IX w dniu 13 lipca r. b.

Wiedeń, 12 grudnia. Na posiedzeniu Izby panów prezes wyraził głębokie współczucie dla rodzin osieroconych przez pożar Ringteatru. Izba uchwaliła kredyt 50.000 zł. na wsparcie dla tychże rodzin.

Londyn, 12 grudnia. *Morning Post* donosi, że lord Granville zaraz w sobotę wysłał do lorda Lyonsa depeszę zaprzeczającą twierdzeniu Gambetty jakoby Anglia uznała traktat zawarty w Bardo.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 grudnia 1881, godzina 2 m. 20. Losy kredytowe 182·—. Węg. akcye kredyt. 363 —. Akcye anglo-austr. 153·75, Akcye banku Union 143 90 Akcye kolei Karola Ludwika 313·25, Akcye kolei północnej 250·—, Akcye kolei południowej 153·50, Akcye kolei Alföld. 175·25, Akcye kolei Elżbiety 218 25. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 178·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej, 169 — (?) Wiedeńskie losy 133·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcyi kolei Albrechta —·—. Węgierskie obligacye państw. w złocie 98·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·—, Losy regulacyi Cissy 113 30. Losy tureckie 25·50, Węgierska renta 119 65, Akcye banku związkowego 143 —, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1 24·½, Węgierskie losy 123 75. Marka niemiecka —·— Usposobienie silne.

Wiedeń, 10 grudnia. 1881, godz. 5 min. 40 Akcye kredytowe 366 —. Anglo-Austryackie, —.—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika 312 50, Południowa —.— Renta papierowa 77·42. Galicyjskie listy zastawne 101 50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·20, Losy z r. 1860 —·— Napoleondor 9 42—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie

Wiedeń, 12 grudnia 1881, 10 godź. m. 43 Akcye kredytowe 366·50, Anglo-Austr. 154. ·, Akcye banku Union 144·40, Kolej Karola Lud. 312·25. Południowa 153·50, Renta papierowa — —, Galicyjskie listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·42—, Rubel papierowy —·— Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z d. 12 grudnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.25 do 13 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 33·75 do 33·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 12·40 do —·42 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do —·— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na wrzes. paźd.). 228·50 m., żyto —·— m., spirytus 5·— m., olej rzepakowy 48 30 m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 65·75 fr. olej rzepakowy 84·— fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —·—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 12go grudnia 1881

Hotel George'a.

Pp. I. Kieszkowski z Łąki. B. Rozwadowski z Torówki. B. Uiejski ze Strzelisk. A. Rakowski z Polski. Z. Jaroszyński z Błudnik. J. Rakowski z Polski L Br. Ehrenthal z Wiednia. W. Wielowiejski z Olejowa Z. Dembowski z Kosienic.

Hotel Europejski

Pp. W. Osadca z Zywarowa. K S ński z Orosiniec. K. Jaworski z Ostrowczyk. L Strumiłło z Bochni Dr. S. Mandel z Dobrowód.

Hotel Angielski.

Pp. S. Chrząszczewski z Słotwiny. W. Koszanowicz z Marszyn. A. Makows i z Polsk Dr W. Ornstein z Brodów. J. Wolski z Krakowa M Krasowski z Tarnowa

Hotel Warszawski

Pp. hr Ottems z Wiednia M Sozański z Grzędy. I. Urban z Bóbrki. I. Samborski z Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 12 grudnia 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 738.5mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 3.5°C. Psychrometr wilgotny — 3.9°C. Prężność pary 3.2mm Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE1. Ozon 10.

Temperatura powietrza — 2.8° R

Barometr opada

Stan barometru nad poziom morza 765.·mm

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min 5 rano i 8 godz wieczór

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min 49 po południu (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 6 min 35 wieczór.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 10 grudnia 1881.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	311 —	314 —
Kol lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	177 50	180 0
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	306 —	310 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	258 —	262 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100 60	101 60
„ „ „ 4 pr. w. a.	96 70	97 70
„ „ „ 5 pr. okresowe	100 60	101 60
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	92 80	93 80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 pr. w. a.	99 —	100 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	102 40	103 40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	100 50	102 50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93 —	94 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100 60	101 60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100 —	101 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy miasta Krakowa	20 50	22 50
„ „ Stanisławowa	24 50	26 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 51	5 62
Dukat cesarski	5 53	5 63
Napoleondor	9 35	9 45
Półimperyał	9 62	9 74
Rubel rossyjski srebrny	1 50	1 65
„ „ papierowy	1 23—	1 25—
100 marek niemieckich	57 75	58 35
Srebro	99	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 7 Grudnia 1881.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.40	77. 5
luty-sierpień	77.50	77.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78.20	78.35
kwiecień-październik	78.25	78.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	124. –	124.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	133.80	134.2
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.50	135.—
„ „ 1864 po 100 zł.	173.75	174.75
„ „ 1864 po 50 zł.	171.50	172.—
Renty Com po 42 lir austr.	30.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	143 —	144.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.40	100.60
Renta papierowa 5% z r. 1881	94.85	95.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	93.95	94.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	105.25	—.—
Bukowiny	100.75	101.50
Galicyi	100.60	101.—
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	9·.—	99.5
Węgier	99.—	99.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	154.25	154.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	367.50	367.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	895.—	9 0.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski á 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro węgiersk. a 600 złr.	830.—	841.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	575.—	577.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	218.—	218.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2477.—	2482.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	31·.50	313.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	178.—	178 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	333.50	334.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	154.50	155 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	166.25	166.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.20	100.60
„ „ „ „ premiowe po 3%	103.25	103.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	—.—	106.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	96.40	97.—
„ „ „ „ po 5 proct.	100.50	101.—
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100 50	101.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.65	101.8·
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.20	102.60
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	1 0.50	100.65
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	99.50	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.80	103.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.70	95.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.—	93.2·
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.50	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	101.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.40	99.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.40	94.80
z r. 1867	99.90	100.20
z r. 1868	95.50	95.75
z r. 1872	95.—	95.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	93.75	94.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	182.25	182.75
Clarego po 40 zł. m. k.	39.·0	40 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.k.	112.7·	113.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	—.—
Losy miasta Krakowa	21.40	21.70
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	42.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.—	38.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19.50	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	53.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.50	50.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	25.40	25.80
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
„ „ po 50 zł. w. a.	66.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.25	30.75
Windischgratza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.70	119.—
Paryż za 100 fr.	47.—	47.05.—

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.5·.—	5.60.—
„ pełnej wagi	5.56.—	5.58.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.41.50	9.42.50
Rossyjski imperyał	9.67 —	9.69.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 10 grudnia 1881.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	45
„ „ „ w srebrze	78	20
Renta w złocie	94	—
Losy pożyczki z r. 1860	134	—
Akcye banku austro węgierskiego	839	—
„ „ kredytowego	366	60
Londyn	118	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	42
Dukat cesarski men.	5	6·
100 marek niemieckich	58	10

Dziennik Urzędowy

(8561) **Obwieszczenie**

L 817. C. k. komisya hypoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Samborze zawiadamia, że arkuszy posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Huminiec i „Czerchawa„ powiatu Samborskiego złożone zostały w jej biórze do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie przed c k. komisyą w Samborze do dnia 30 grudnia 1881, w którym to dniu w razie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Sambor dnia 30 listopada 1881.

(8608 1—3) **Edykt**

L 4813. W sporze sumarycznym ks Jana Chr. Durkota przełożonego komitetu cerkiewnego w Nowej wsi przeciw Jurkowi Kaszyckiemu pto 66 zł. ustanawia się dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego kuratora w osobie Stefana Ziemby w Krynicy

Wzywa się Jurka Kaszyckiego by o miejscu swego pobytu doniósł lub pełnomocnika ustanowił, z zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k sąd powiatowy

Krynica dnia 6 grudnia 1881

(8619 1—3 **Edykt**

L. 6596 Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż 6/12 części realności małoletnich Wojciecha, Jakóba, Franciszka, Katarzyny, Franciszki i Maryanny Franiów pod Nr wykazu hipotecznego 156 w Bielanach położonej na pokrycie pretensyi Franciszka Chwiruta w sumie 100 zł. z pn. w Sądzie w 3 terminach w dniach

9 stycznia
6 lutego
6 marca 1882

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 666 zł 37½ ct. wadyum 67 zł Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Kazimierza Gojskiego w Kętach.

Kęty 30 listopada 1881.

(8592 1—3) **Edykt.**

L. 15739. Samborski c k sąd obwodowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu i zamieszkania Leokadyę Paulewicz, iż Samborska kasa oszczędności uzyskała przeciw niej nakaz zapłaty z 25 października 1881 l. 13839 pto. 600 zł. w a i że celem doręczenia tegoż, ustanowił dla niej kuratorem adw Dra Fitera a zastępcą adw Dra Wołoszyńskiego, któremu kuratorowi pozwana potrzebną informacyę udzielić, lub też sądowi innego zastępcę wskazać ma, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sama sobie przepisać by musiała

Sambor dnia 7 grudnia 1881.

(8585 2—3) L. 20323.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa, tudzież wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych, za czas od 1 stycznia 1882 do końca grudnia 1882 lub też do końca grudnia 1884 z prawem wypowiedzenia, lub bezwarunkowo, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w dniu niżej oznaczonym publiczna licytacya.

Ceny wywołania rocznego czynszu są niżej wyrażone.

Wadyum składać się mające wynosi 10 procent ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum winny być wniesione najdalej do 18 grudnia 1881 do godz ny 2 po południu na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie. Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i u nadzorów c. k. straży skarbowej.

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Podatek od	Cena wywołania rocznego czynszu				Licytacya odbędzie się od godz. 9 rano do 2 popołudniu w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu we Lwowie
			od mięsa		od wina		
			zł	ct.	zł.	ct.	
1	Gródek z 47 miejscowościami	mięsa w mieście Gródku według II, a w przynależnych 46 miejsc. według III kl. taryfowej	12444	39			19 grudnia 1881.
2	Rozdół 13 dtto	mięsa według III klasy taryfowej	2728	77			
3	Chodorów 31 dtto		2000				
4	Strzeliska nowe 19 dtto		690				
5	Żółkiew	wina, moszczu winnego i owocowego			132	65	
6	Nawarya z 25 dtto				9		
7	Nowesioło				12		
8	Wodniki				4		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 7 grudnia 1881.

L. 24181. (8587 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż na dniu 22 grudnia 1881 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie publiczna licytacya ustna celem wydzierżawienia następujących stacyi mytniczych, a to:

Numer porządkowy	Nazwisko		Taryfa		Cena wywołania wynosi
	Stacyi mytniczej i jej właściwości	Biegu drogi omycowej	Myta drogowego za kilometry	Myta mostowego wedle klasy	Złotych
1	Myto drogowe w Tarnowie	Głowna wiedeńska	24	—	5429
2	Myto drogowe i mostowe w Pilznie	dtto.	16	III.	3847
3	Myto drogowe i mostowe w Wojniczu	dtto.	8	III	4466

Pod temi samemi warunkami jakie postanowione zostały reskryptem wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 9 sierpnia 1881 l. 36773

Pisemne oferty można wnosić do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie najpóźniej w dniu 21 grudnia 1881 do godziny 2giej po południu, które zaopatrzone być mają poręcznem wynoszącem szóstą część ceny wywołania i stęplem na 50 centów.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnów dnia 7 grudnia 1881.

(8529 2—3) **Edykt.**

L. 11371. C k. sąd obwodowy w Przemyślu wskutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Wiedniu z dnia 4 października 1881 l. 64329 celem zaspokojenia sumy 1537 zł. 90 ct. a. w. z pn. na rzecz pierwszej austryackiej kasy oszczędności, przeprowadzi przymusową publiczną licytycyę dóbr Hrodek Chaima Scheiner w $^{2}/_{3}$, a Jakóba Scheinera w $^{1}/_{3}$ częściach własnych w trzech terminach, a mianowicie na dniu 16 stycznia, 16 lutego i 20 marca 1882 zawsze o godzinie 10 rano, odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 30.193 zł. 37 ct. a. w.

Każdy chęć kupienia mający ma złożyć przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 3000 zł.

Dobra te na licytacyę wystawione na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania, lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej 2600 zł. sprzedane zostaną.

Resztę warunków, akt szacunkowy i wyciąg tabularny w tusąd. registraturze przejrzeć można.

Przemyśl dnia 26 października 1881.

(8534 2—3) **Edykt.**

L 17461. C. k. sąd powiatowy m. del. w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyj. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 186 zł. 62 kr. a. w. z pn., odbędzie się dnia 13 stycznia, 17 lutego i dnia 17 marca 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 256 w Skrzyszowie położonej, dłużnika nieobjętej masy spadkowej Mateusza Barucha własnej.

Cena wywołania 1200 zł., wadyum 120 zł. a. w. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów dnia 5 listopada 1881.

8586 2—3) L. 18235.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od wina i moszczu w okręgu dzierżawnym Drohobycz na rok kalendarzowy 1882 lub też 1883 i 1884, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze na dniu 19 grudnia 1881 od godziny 9 z rana do 2 po południu publiczna licytacya.

Cena wywołania rocznego czynszu wynosi 1921 zł. 20 ct. Wadyum składać się mające wynosi 10 procent ceny wywołania. Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum winny być wniesione do godziny rozpoczęcia licytacyi do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c k powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze i w nadzorach straży skarbowej w Samborze i w Drohobyczu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sambor dnia 7 grudnia 1881.

(8555 2—3) **Obwieszczenie**

L. 4402. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 93 zł. 76 w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 126 subrep. 57 w Wołoszynowie położonej, dłużnika Mikołaja Hoczułki własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 3 lutego 1882 o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na powyższym terminie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 400 zł. aw.

Wadyum wynosi 10pr. ceny szacunkowej

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto dnia 27 września 1881.

(8556 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4404. W dniu 3 lutego 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 44 subrep. 27 w Leninie małej położonej dłużnika Stefana Kuryja własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. o godz. 10 przed południem z tem, że realność ta na powyższym terminie niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum wynosi 10pr.

Resztę warunków w tutejszej registrat

C. k sąd powiatowy

Staremiasto dnia 26 września 1881.

(8557 2—3) **Obwieszczenie.**

L 4529, W dnia 3 lutego 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 266 w Staremmieście położonej dłużników Mikołaja i Katarzyny Terebucz własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt włościańskiego na zaspokojenie sumy 187 zł. 51 ct. aw. o godzinie 10 przed południem z tem, że na powyższym terminie realność ta za za jaką kolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum wynosi 10pr.

Resztę warunków w tutejszej registrat.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto dnia 26 września 1881.

(8533 2—3) **Edykt.**

L. 19277. C. k. sąd powiatowy deleg miejski w Tarnowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej p. adw. Dr. Emila Psarskiego przeciw Józefowi Stachowiczowi, o zapłacenie sumy 25 zł w. a. z. pn dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta Józefa Stachowicza kurator w osobie p. adw Dra. Eliasza Goldhamera ustanowionym został.

Tarnów dnia 9 listopada 1881

(8547 2—3) **Edykt.**

L. 54874 C. k. Sąd handlowy we Lwowie, ozuajmia nieobecnemu Majerowi Schwimmer, że przeciw niemu został dnia 30 listopada 1881 do l. 53812 na rzecz Adolfa Kindlera wydanym, nakaz zapłaty sumy wekslowej 860 zł. z pn

Gdy miejsce pobytu Majera Schwimmer nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Raabe a tegoż zastępcą adwokata dra Raresa i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca i pobytu Majera Schwimmer, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze Lwów 7 grudnia 1881.

(8570 2—3) **Edykt**

L 5114. Dnia 23 grudnia 1881, dnia 25 stycznia i dnia 1 marca 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 487 w Kopyczyńcach dłużnika Józefa Spielvogel własnej, ciała tabularnego niestanowiącej

Wadyum wynosi 65 zł. w. a

Akta tej sprawy można przejrzeć w tus registraturze.

C k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce dnia 27 października 1881

(8566 2—3) **Edykt.**

L. 3644. C. k. sąd powiatowy w Brzostku podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzyt lności Efro ma Lichta w kwocie 600 zł. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność pod l. 69/63 rep. 57 w Brzostku położona, Antoniego Szwaji własna, składająca z domu drewnianego, piwnicy, ogrodu i gruntu ornego, na terminach licytacyjnych dnia 23 grudnia 1881 i 27 stycznia 1882 w za budowaniu sądowym w Brzostku o godzinie 9 przed południem zaczynać się mających za cenę szacunkową 1650 zł. w. a. lub powyżej, a wrazie gdyby realność ta na tych terminach za cenę szacunkową sprzedaną nie została wyznaczonym zostaje do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych na dzień 27 lutego 1882, na który się wzywa wszystkich wierzycieli i właściciela z tem, że niestawający za przychylających się do większości uważani będą, poczem po wysłuchaniu wierzycieli, termin li ytacyjny osobno wyznaczonym będzie.

Wadyum wynosi 165 zł.

Kuratorem dla wierzycieli, którzyby później nabyli prawo zastawu, ustanowiony został Feliks Leszczycki z Brzostku.

Protokół egzekucyjnego opisania, oszacowania, resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Brzostek dnia 20 października 1881.

(8573 2—3) **Edykt.**

L. 6974. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem iż na zaspojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw nieobecnym spadkobiercom po śp. Michale Motyszewskim Mykiecie, Teresie i Kasi Motyszewskim przez kuratora Jana Syblanika zastępowanym pto 150 zł w a. z pn, realność pod Nr. 19 r p 31 w Dniestrzyku dubowym położona na czwartym terminie dnia 20 grudnia 1881 o godzinie 9tej przed południem za jakąkolwiekbądź cenę w sądzie tutejszym sprzedaną zostanie.

Z c k. Sądu powiatowego.

Turka dnia 26 października 1881.

(8595 2—3) **Edykt.**

L 5167. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 22 grudnia 1881, 26 stycznia i 28 lutego 1882 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 120 w Kutach położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Mikołaja Bodnaruka i na 450 zł w. a., sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Mojżesza Sendera w kwocie 160 zł. w. a. z pn a to przy pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej, przy trzecim zaś terminie i niżej tejże sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 45 zł w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze

Kuty dnia 24 sierpnia 1881.

(8596 2—3) **Ogłoszenie.**

L 6234. C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia Jakóba Rapaporta i Barucha Rapaporta, a względnie ich spadkobierców, o których niewiadomo czy przy życiu pozostają i gdzie przebywają, że Elżbieta czyli Betti Rapaportowa z Wieliczki, w dniu 9go październiku a 1881, przeciw nim pozew o wykreślenie kwot 787 zł. 50 ct. i 787 zł. 50 ct. z większej sumy 5000 zł. p chodzących, ze stanu biernego realności pod l. 111 w Wieliczce, wniosła, że wskutek tego termin do rozprawy ustnej na dzień 15 grudnia 1881 o godzinie 9tej rano wyznaczono, i dla pozwanych kuratorem c. k. notaryusza w Wieliczce Kazimierza Przychockiego ustanowiono.

Wzywa się tych pozwanych aby albo sądowi, albo kuratorowi o miejscu swojego zamieszkania donieśli, albo na terminie powyższym się stawili, gdyż w przeciwnym razie, rozprawa z ustanowionym dla nich kuratorem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 24 października 1881.

(8535 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3150. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Reifeisena przeciw Janowi Lercher o 186 zł. $65^{1}/_{2}$ ct. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. 85 w Bolechowie położonej, Jana Lercher własnej pod następującemi warunkami

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 2 termina mianowicie: na 19 grudnia 1881 i na dzień 23 stycznia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołaczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 1712 zł 50 ct.

Wadyum wynosi 1/10 część ceny szacunkowej gotówką.

Gdyby ta realność w powyższych dwóch terminach wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną nie została, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 23 lutego 1882 o godzinie 4 po południu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele, hipoteczui jako do większośc gło sów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony, wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych którymby niniejsza uchwała licytacy na doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 23 kwietnia 1879 prawo zastawu na realności tej uzyskali, przez kuratora w osobie p. Krystyna Schindlera w Bolechowie ustanowionego.

Bolechów 21 czerwca 1881.

(8504 2—3) **Edykt** L. 6286/6608.

C k Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Wojciecha Tomiczka o przypadłym na niego spadku po Mikołaju Tomiczku, zmarłym w Rzekach 22 stycznia 1849 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, wzywając go, ażeby w przeciągu jednego roku zgłosił się w tutejszym sądzie i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej spadek z kuratorem Janem Kukułą przeprowadzonym będzie

Andrychów 17 listopada 1880.

L. 15691. (8599 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Nowym Sączu podaje do powszechnej wiadomości, iż przy zachowaniu warunków, ogłoszonych rozporządzeniem wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 9go sierpnia 1881 l. 36773 odbędzie się w lokalach tejże c. k. Dyrekcyi skarbowej na dniu 19 grudnia 1881 publiczna ustna licytacya w celu wydzierżawienia na rok 1882, lub na dwa lata 1882 i 1883, albo też na trzy lata 1882, 1883, 1884 pojedynczo, a dnia 20go grudnia 1881 konkretalnie następujących c. k. stacyi mytniczych.

Liczba porząd.	Nazwa i charakter stacyi mytniczej	Nazwa gościńca	Myto pobiera się		Cena wywołania
			drogowe za	mostowe za	
1	Chruślice drogowe	gościniec podkarpacki	24	—	3275
2	Grybów drogowe	dtto.	16	—	2350
3	Pcim mostowe	gościniec węgierski	—	II	2450

Wadyum wynosi szóstą część ceny wywołania.

Pisemne oferty do tej licytacyi, należy wnosić na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu do 18 grudnia 1881, 2giej godziny po południu.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Nowy Sącz dnia 3 grudnia 1881.

(8574 2—3) **Edykt.**

L. 7037. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Matwijowi i Annie Sonyczom pto 93 zł. 76 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 27 grudnia 1881, 26 stycznia i 27 lutego 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 52 rep. 51 w Wołczem położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 zł., wadyum 20 zł. Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 21 października 1881.

(8576 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7040. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia, iż w dniach 28 grudnia 1881, 27 stycznia i 28 lutego 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod n. k. 324 subrep. 311 w Wołczem położonej dłużników Dmytra, Fedorki i Połahy Marycz własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 95 zł. 92 ct. a. w z pn., każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 zł., wadyum wynosi 10 procent t. j. 30 zł Resztę warunków w tutejszej registraturze

C. k. Sąd powiatowy.

Turka dnia 21 października 1881.

(8575 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7039. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia, iż w dniach 28 grudnia 1881, 27 stycznia i 28 lutego 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. kons. 85 subr. 82 w Wołczem położonej, dłużnika Fedia Seniów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 168 zł 40 ct. a w z pn., każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 600 zł., wadyum wynos 10 procent t. j. 60 zł. Resztę warunków w tutejszej registraturze

C k. Sąd powiatowy.

Turka dnia 21 października 1881.

(8568 2—3) **Kundmachung.**

Zl. 5240. Beim k. k. Bezirksgerichte in Dolina wird zur Einbringung der Forderung des Berl Geller im Betrage per 250 fl. ö. W. sMG. am 22 Dezember 1881, 19 Jänner 1882 und 23 Februar 1882 jedesmal um 11 Uhr vormittags die öffentliche exekutive Feilbietung der dem Schuldner Johann und Katharina Möss gehörigen sub Nr. 2 in Hoffnungsau liegenden keinen Tabularkörper bildenden Realität mit dem abgehalten, daß fragliche Realität am 1 und 2 Termine nur um oder über den Schätzungswärth beim 3 hingegen auch unter demselben an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird

Der Schätzungs und Ausrufspreis beträgt 2728 fl. Das Vadium 10 Prozent.

Sämmtliche Lizitationsbedingnisse können hiergerichts eingesehen werden

Dolina 20 October 1881.

(8497 2—3) **Edykt.**

L. 27191. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż w sprawie Magistratu krakowskiego przeciw Markusowi Eisenbergowi, Efroimowi Katz i masie spadkowej Antoniego Ki resa o sprzedaż za pustkę uznanej realności l. 185 dz. VIII (Nr. 118 gm. X) w Krakowie, odbędzie się licytacya wyż wymienionej realności w gmachu tut. sądu dnia 7 lutego i 8 marca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, na których realność za cenę szacunkową w kwocie 323 zł. 25 ct. w. a. lub wyższą sprzedaną będzie.

W razie, gdyby realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie została, termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych na dzień 8 marca 1882 o godzinie 4 po południu wyznaczonym zostaje.

Wadyum wynosi $^{1}/_{10}$ części ceny szacunkowej, to jest kwotę 32 zł w. a.

Bliższe warunki sprzedaży, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej

O rozpisaniu licytacyi zawiadomieni zostają: 1. z miejsca pobytu niewiadomy Markus Eis nberg przez edykta i do rąk ustanowionego kuratora adw. Leo, 2. z miejsca pobytu niewiadomy Efroim Katz i Małka Laje Gutwirth przez edykta i do rąk ustanowionego kuratora adw. Pieniążka, 3. wierzyciele hipoteczni, którzyby po dniu 16 września 1881 do hipoteki weszli i wszyscy którymby rezolucyę licytacyę rozpisująca przed terminem licytacyi nie mogła być doręczoną przez edykta i do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Schöna.

Krakow 18 listopada 1881.

(8554 2—3) **Edykt.**

L 7104. Mateusz Cwięka gospodarz z Trzciany uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 24 listopada 1881 l. 14867 został uznany za marnotrawcę.

Kuratorem został ustanowiony Wawrzeniec Krawiec z Podleszau.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl 2 grudnia 1881.

(8098 2—3) **Edykt.**

L. 2913. C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ogłasza, iż w Boryszkowcach w dniu 30 grudnia 1867 zmarł Matej Łesków bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, a gdy miejsce pobytu dzieci jego Pachona Łesków i Maryi Paczkowskiej nie jest wiadomem, wzywa je, aby się w przeciągu jednego roku w sądzie zgłosiły i do spadku się oświadczyły, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Stefanem Dołyniuk przęprowadzoną będzie.

Mielnica 1 września 1881.

(8500 2—3) **Edykt.**

L. 13735. W dniach 23 stycznia, 23 lutego i 29 marca 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dod Nk. 19/28 w Zarajsku położonej, wyk. hip. 7 objętej, w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi Chajowi pto. 187 zł. 51ct a. w. z. pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za, lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miej. deleg sąd powiatowy.

Sambor dnia 28 października 1881.

(8538 2—3) **Edykt.**

L. 3435 Podaje się do publicznej wiadomości, iż w dniu 22 grudnia 1881 odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 281 w Brzeżanach położonej wraz z służącemi jej prawami Chaima Streusanda, Süsli Streusand, Schulima Weissa i Jakóba Fadenhechta wedle dom III pag. 61 n. 5 haer. dom. VI pag. 229 n. 1 i 12 haer. dom VII pag. 169 i 170 haer własnej ku zaspokojeniu c. k. uprz. galic.j. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie następujących sum 34 zł. 2 ct. i 47 ct, 34 zł 2 ct. i 47 ct, 337 zł 26 ct. a. w. z po.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 1200 zł., zaś wadyum 5 procent ceny wywołania t j. 60 zł. a. w. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galicyj Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ck.uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego lub c. k. uprz. austr. węgierskiego Banku, wedle kursu ostatniego w Gazecie lwowskiej ogłoszonego. Realność ta także niżej ceny szacunkowej i w ogóle za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie. Resztę warunków i extrakt tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzeżany dnia 22 czerwca 1881.

(8584 2—3) **Konkurs**

L. 2326. Ogłasza się niniejszem konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie w tutejszym okręgu szkolnym.

1) W 5 klasowej szkole pospolitej żeńskiej w Bochni na posądę starszej nauczycielki z płacą roczną 500 zł. aw.

2) w 1 klasowej szkole pospolitej mieszanej w Brzeżnicy na posadę rzeczywistego nauczyciela z płacą roczną 300 zł. aw. i wolnem pomieszkaniem.

Ubiegający się o te posady winni wnieść należycie udokumentowane podania najdalej do 31 stycznia 1882 r. podania niezaopatrzone w potrzebne dokumenta lub wniesione po terminie nie zostaną uwzględnione

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

w Bochni dnia 24 listopada 1881

(8390 2 3) **Edykt.**

L. 10661. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Franciszkę Gniewuszewską, że wskutek prośby Jana Malińskiego de praes. 18 września 1881 l. 10661 zarządzono uchwałą z dnia dzisiejszego wyekstabulowanie egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 40 zł. M. k. czyli 42 zł. a. w. z pn. na rzecz Maryi Cieślickiej w stanie biernym $^{1}/_{4}$ części realności pod l. k $43^{1}/_{4}$ w Stanisławowie położonej Jana Gniewuszewskiego własnej zaintablowanego i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi panu adwokatowi dr. Szydłowskiemu.

Stanisławów dnia 8 października 1881.

(8537 2—3) **Edykt.**

L 4741. Niniejszem zawiadamia się, że w sprawie wysokiego c. k. Skarbu pocztowego przeciw Wasylowi Łatykowi pto. 800 zł. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu:

1. realności pod ld 131 recte 344 jak dom. I pag. 621 nr 1 haer. i realności pod ld. 216 jak dom. I pag. 586 n. 1 haer. Wasyla Łatyka własnych w Bolechowie położonych;

2. 71/84 części realności pod ld. 266 jak dom. II pag. 165 nr. 3 haer. Wasyla Łatyka własnej w Bolechowie położonej;

3. domu mieszkalnego wszystkich budynków gospodarczych i przybocznych, tudzież ogrodu l. top. 271/246 w przestrzeni 584 sążni kw. jak dom. I str. 595 nr. 2 haer. Wasyla Łatyka własnych a do realności ld 97 w Bolechowie ruskim należących, w dniach 19 grudnia 1881, 19 stycznia 1882 i 21 lutego 1882 o godzinie 10tej rano z tem, że na pierwszych dwóch terminach realności te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na na trzecim i niżej takowej sprzedane będą.

Cena wywołania realności ad 1) 400 zł; realności ad 2) 118 zł. 33 ct. ad 3) 250 zł; wadyum 10 prc.

Resztę warunków mogą przejrzeć chęć kupienia mający w aktach.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 30 czerwca 1881.

(8564 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 974. Pan Eugeniusz Kuryłowicz były substytut notaryalny we Lwowie i Stanisławowie obecnie c. k. notaryusz w Starem Mieście wniósł na dniu 17 października b. r. do l. 974 prośbę o uwolnienie kaucyi notaryalnej w sumie 5000 zł. aw. hipotecznie zabespieczonej.

Wskutek tego wzywany po myśli §. 29 ust. ust. wszystkich, którzy stosownie do 1 ustęp. §, 25 roszczą sobie na mocy ustawniczego prawa zastawu pretensyę z powyższej kaucyi zaspokoić się mający, aby takową w przeciągu sześciu miesięcy w c. k. izbie notaryalnej lwowskiej tym pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym po upływie tego terminu, bez względu na ich pretensye zezwolenie na wykreślenie tejże kaucyi właścicielom udzielonem zostanie.

Z c. k. Izby Notaryalnej

Lwów dnia 29 października 1881.

(8525 2 - 3) **Edykt.**

L. 6096. C. k. sąd powiatowy w Sanoku podaje do publicznej wiadomości, że w celu zniesienia spólnej własności odbędzie się w tym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l k. 67 w Sanoku Wiktoryi Garazdowskiej i Ludwika Swierczyńskiego własnej, do której sprzedaży wyznacza się termina na 23 grudnia 1881, 24 stycznia i 24 lutego 1882, zawsze o godzinie 10tej rano. Cena wywołania wynosi 3753 zł a wadyum 375 zł.

Dla tych wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 20 grudnia 1880 w którym ekstrakt tabularny wydano, prawa zastawu na rzeczonej realności nabyli i którymby rezolucya licytacyjna z jakiegokolwiek dowodu doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora pana Karola Mazarakiego w Sanoku.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Sanok 5 października 1881.

(8487 3—3) **Konkurs.**

L 8731. Posada oficyała rachunkowego w X ewentualnie asystenta rachunkowego w XI klasie rangi ze systemizowanemi należytościami, tudzież posada praktykanta rachunkowego są przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą w drodze przynależnej udokumentowane podania do 3 stycznia 1882 do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 3 grudnia 1881.

(8490 3—3) **Edykt.**

L. 23887. C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Markusa Rosenzweig o utworzenie nowego ciała tabularnego pod l. k. 19 w Tarnopolu powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonego na planie w k. Instr. 78 pag. 172 n. 84 wpisanym lit. a, b, c, d. oznaczonego, graniczącego z północy z ulicą szklarską, z południa z sklepem l. k. 4, z wschodu z sklepem l. k 18, a z zachodu z sklepem l. k. 20, na planie l. par. 264 oznaczonego przestrzeni gruntu 18 metrów zawierającego; c. k sądowi obwod. w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt, otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 30 grudnia 1881 za księgą gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 30 grudnia 1881 począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 30 października 1882 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów dnia 26 października 1881.

(8485 3—3) **Ogłoszenie**

L 52772. C k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w roku 1882 ogłaszane będą wszelkie wpisy do rejestru handlowego w dziennikach: „Gazecie Lwowskiej" „Przeglądzie sądowym i administracyjnym" tudzież w gazecie wiedeńskiej "Wiener Zeitung" wpisy zaś towarzystw zarobkowych i gospodarczych tylko w Gazecie Lwowskiej. Lwów dnia 26 listopada 1881.

(8470 3—3) **Konkurs.**

L. 6311. Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada dozorcy więźniów z roczną płacą 300 zł dodatkiem aktywalnym 25 pr. i umundurowaniem.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych opróżnić się mogącą posadę dozorcy więźniów w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 12 grudnia 1881 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków 1 grudnia 1881.

(8530) **Edykt.** L. 12698.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza że na wniosek wierzycieli masy konkursowej Rozy Halporn w Jarosławiu w miejsce dotyczasowego zarządcy masy adw. Dr. Ruczki ustanowiono Lebę Ellenberga zarządcą tejże masy konkursowej, a Wolfa Kurcmana tegoż zastępcą, obu w Jarosławiu zamieszkałych.

Przemyśl dnia 23 listopada 1881.

(8572 1—3) **Edikt.**

Zl. 6230. Vom Przemyślanyer k. k. Bezirksgerichte wird hiemit bekannt gegeben, daß zwecks Hereinbringung der dem Salamon Czaczkes zuerkannten Wechselsumme von 800 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive öffentliche Feilbiethung der keinen Tabularkörper bildenden, in Sachen des Majer Bach gegen Markus Fried pto 700 fl. ö. W. s. N. G. pfandweise beschriebenen, dem Schuldner Markus Fried gehörigen, sub Nr 66 in Meryszczów gelegenen Realität sammt der dazu gehörigen und im Protokolle der pfandweisen Beschreibung näher spezifizirten Feldstücken am 27 Jänner 1882 und 28 Februar 1882 jedesmal um 10 Uhr V. M. im Amtslocalle des hierortigen k. k. Bezirksgerichtes abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 1420 fl. öW., das zu erlegende Vadium 142 fl. ö. W.

Die übrigen Bedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden..

Przemyślany den 18 November 1881.

(8614 1—3) **Edikt.**

Zl. 11956. Am 22 December 1881, 22 Jänner 1882 und 22 Februar 1882 wird beim k. k. Bezirksgerichte in Kałusz jedesmal um 10 Uhr V. M. die exekutive öffentliche Feilbiethung der dem Gotfried Wirth gehörigen, sub CN. 50 in Ugarstal Kałuszer Bezirkes gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Realität zur Hereinbringung der Wechselforderung des Samuel Tanenbaum im Betrage von 140 fl. ö. W. s. N. G. vorgenommen werden mit dem, daß bei den zwei ersten Terminen diese Realität nur um oder über den Schätzungswerth per 370 fl. ö. W. beim 3 Termine aber auch unter demselben veräußert wird. Das Vadium beträgt 37 fl. ö. W.

Für unbekannten, so wie diejenigen Gläubiger, denen die Feilbiethungsbewilligung vor dem ersten Termine nicht zugestellt werden sollte, wird Menasche Fruchterman als Kurator ernannt. Das Protokoll über die pfandweise Beschreibung und der Schätzungsakt, so wie die übrigen Feilbiethungsbedingniße können in der hg. Registratur eingesehen oder in Abschrift behoben werden.

K. k. Bezirksgericht

Kałusz 30 Dezember 1880.

(8621 1—3) L. 5200.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Ludwika Goldberga 2 zł. 19 ct., w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedane będą 4 kawałki gruntu w Rajczy do dłużników Jakóba i Karoliny Lisickich należące w trzech terminach 22 grudnia 1881, 25 stycznia i 2 marca 1882, każdym razem o godzinie 10tej rano, w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 90 zł., wadyum 9 zł.

Milówka 30 października 1881

(8620 1—3) **Edykt.**

L. 3513. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 149 zł. 30 ct. w. a. z pn.. przymusową sprzedaż realności pod l. k. 163 rep. 93 w Wielkichoczach położonej dłużnika Stanisława Cichego własnej, nie mającej ciała tabularnego, w dniu 29 grudnia 1881 o 9tej rano.

Cena wywołania 600 zł. w. a., wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków w registraturze do przejrzenia.

Krakowiec 30 września 1881.

(8617 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10226 C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 137 zł. 27 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 22 w Bełżokach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Magdy i Semania Połyckich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 22 grudnia 1881, 22 stycznia 1882, 22 lutego 1882, każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej tj. 30 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz dnia 30 grudnia 1880

(8616 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9677 C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 137 zł. 27 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 4 w Uhrynowie starym położonej, dłużników Ołeny i Petra Prokopów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 20 grudnia 1881, 20 stycznia 1882, 20 lutego 1882, każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej tj. 30 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz dnia 31 grudnia 1880.

(8615 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4062. C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 281 zł. 27 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod N. 50, 40 subrep. 26 i 33 w Uhrynowie starym położonej, dłużnika Ołeksy Semków własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 20 grudnia 1881, 20 stycznia 1882, 20 lutego 1882 każdym każem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1300 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz dnia 15 czerwca 1881.

(8515 1—3) **Edykt.**

L. 48765. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że na prośbę de praes. 19 marca 1880 l. 13066 dozwolono uchwałą z 3 kwietnia 1880 l. 13066 intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 872 zł. w. a. z. pn. w stanie biernym połowy realność pod l. 337¾. Franciszka Rösslera własnej, na rzecz Eliasza Horowitza, Mojżesza Horowitza i Dobrisch Horowitza.

Gdy miejsce pobytu Franciszka Rösslera nie jest wiadomem, został dla niego adwokat Dr. Bliźniski kuratorem, a adwokat dr Bodek tegoż zastępcą ustanowiony.

Wzywa się przeto Franciszka Rösslera ażeby ustanowionemu kuratorowi służących ku swej obronie środków prawnych udzielił lub innego zastępcę sądowi wskazał, gdyż inaczej następstwa prawne sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 12 listopada 1881.

(8536 1—3) **Obwieszczenie**

L. 1804. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Pinkasa Krepla przeciw Herschowi Schwarzmanowi celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 48 zł. 20 ct. z pn., odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. 28 w Bolechowie położonej, Herscha Schwarzmana własnej, protokołem z dnia 22 sierpnia 1877 l. 7535 zastawniczo-opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 terminta mianowicie: na dzień 19 grudnia 1881, na dzień 19 stycznia 1882 i na dzień 21 lutego 1882 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w gmachu sądowym.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej fi rują emu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia cenę szacunkową tejże w kwocie 898 zł. wal. austr.

Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum w sumie 90 zł. w. a. gotówką, które przez nabywcę złożone w sądzie zatrzymanem, wreszcie zaś licytantom bezzwłocznie zwróconem zostanie

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Bolechów 27 czerwca 1881.

(8642 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 26680. Przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie opróżnioną jest posada strażnika cywilno policyjnego z roczną płacą 360 zł. a. w. wraz z 25 prc. dodatkiem i prawem dodatków decenalnych

Ubiegający się o tę posadę, którzy zadość uczynili wymaganiom ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 Dz. p. p. powinni wnieść własnoręcznie pisane podania do ck. Dyrekcyi policyi w Krakowie w terminie do dnia 9 stycznia 1882. Nadmienia się, że przyjęty podlega 6miesięcznej próbie służbowej

Z c. k. Dyrekcyi policyi.

Kraków dnia 9 grudnia 1881.

(8604 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7761. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włość. przeciw Tacyannie Szczur i masie leżącej Fedora Szczura w kwocie 250 zł. w dniach 12 stycznia, 17 lutego i 17 marca 1882 publiczna sprzedaż realności pod l. 82 w Starzawie położonej, każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 500 zł. a z zakładem 50 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej, lecz nie poniżej długów hipotecznych.

Nabywca będzie obowiązanym połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tus. registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila

Dobromil dnia 1 listopada 1881.

(8591 1—3) **Edykt.**

L. 11047. C. k. Sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Powszechnego Zakładu zaopatrzenia we Wiedniu w kwocie 24370 zł. 90 ct. w. a. z pn., przedsięweźmie na dniu 30 stycznia 1882 o godzinie 10tej przed południem w gmachu sądowym w biurze Nr 1 w drodze publicznego przetargu przymusową sprzedaż dóbr Brzuska i Huta wielka w byłym obwodzie Sanockim położonych wedle księgi Tabuli krajowej Dom 285 p. 241 n. 13 haer. Zofii Ringel własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 61700 zł. 27 ½ ct. w. a., zakład wynosi 4000 zł. w. a.

Dobra te na tym terminie także niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, obie strony, tudzież wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, wszystkich zaś którzyby po dniu 16 lutego 1880 do Tabuli weszli i którymby z jakiejkolwiekbądź przyczyny niniejsza uchwała licytacyjna, lub dalsze uchwały w sprawie tej zapaść mające do rąk własnych wcześnie, lub całkiem nie mogły być doręczone przez edykta i ustanowionego kuratora w osobie adw. kraj. dra Dworskiego z zastępstwem adw. kraj. dra Kozłowskiego w Przemyślu zamieszkałych.

Przemyśl 2 listopada 1881

(8524 1—3) **Edykt.**

L. 4753. Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 26 listopada 1881 l. 5366 uznano Semana Markowicza z Złockiego za marnotrawcę

C. k. Sąd powiatowy.

Krynica dnia 1 grudnia 1881.

(8542 1—3) **Edykt.** L. 3141.

C. k. sąd powiatowy w Nowym targu wzywa niewiadomą z miejsca pobytu i życia Katarzynę Stopka Wroblówki rodem, która w marcu 1851 wydaliła się do wsi Dzietwa na Węgry, tudzież wszystkich którzyby o niej jaką wiadomość mieli, aby w przeciągu jednego roku licząc od ostatniego ogłoszenia tegoż edyktu o miejscu pobytu i życiu tejże sądowi lub kuratorowi p. Janowi Trybulcowi c. k. Notaryuszowi w Nowym Targu donieśli, gdyż po upływie tego terminu Katarzyna Stopka za zmarłą uznaną zostanie.

Nowy targ dnia 30 sierpnia 1881

(8622) **Obwieszczenie.**

L. 3291. Projekt księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Kornic" wraz z dochodzeniami odnośnemi, sprostowanemi spisami posiadłości, posiadaczy tudzież sprostowane mapy złożone zostały do powszechnego przejrzenia w tutejszym c. k. sądzie powiatowym.

Zarzuty przeciw prawdziwości i dokładności arkuszów hipotecznych wniesione być mogą do dnia 19go grudnia 1881 do godziny 4tej po południu, na którym dniu komisya hipoteczna przedsięweźmie dochodzenia dalsze wskutek wniesionych zarzutów ustawą wskazane.

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego.

Rawa 7 grudnia 1881.

(8605) **Edykt**

L. 8332. C. k. sąd w Dobromilu zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Kaśkę Gutyczową, że Jurko Gutycz umarł i wzywa się ją jako spadkobierczynię, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia oświadczenie do spadku wniosła, gdyż inaczej pertraktacya spadku z kuratorem zostanie przeprowadzoną.

Dobromil dnia 25go listopada 1881.

(8532) **Edykt** L 14662.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Samborze ogłasza, że na ogólnem zebraniu towarzystwa Zaliczkowego w Rozdole stowarzyszenia z nieograniczoną poręką dnia 22 maja 1881 odbytem, wybrani zostali jako członkowie dyrekcyi tegoż towarzystwa: Edward Füller na dyrektora, Józef Wasilewicz na kasyera i Mikołaj Zalewski na kontrolora.

Sambor 15 listopada 1881.

(8627) **Ogłoszenie.** L 28054.

Celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu i sprzedaży znaczków stemplowych, tudzież stemplowanych blankietów wekslowych w Kozowej rozpisuje się niniejszem konkurencya za pomocą pisemnych ofert, które w zadatek 200 zł. zaopatrzone, mogą być wniesione do godziny 6 wieczór dnia 2 stycznia 1882 w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu. Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć tamże w zwykłych godzinach urzędowych

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol dnia 5 grudnia 1881.

(8646) **Ogłoszenie.**

L 21607 W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p., że treść artykułów umieszczonych w numerze 3 i 4 czasopisma „Kurier paryzki" a to w nr. 3 z dnia 15 października 1881 pod napisem „Słowo polemiczne" i fejleton „Do pracy" i w nr. 4 z dnia 1 listopada 1881 pod napisem „Od redakcyi" dalej „Artykuł wstępny Głosu stanisławowskiego" i „Rozmaitości" ustęp końcowy zawiera znamiona zbrodni §. 65 u. k. i występku z §§. 300 i 305 u. k. zatem wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów.

Lwów dnia 8 grudnia 1881.

(8606) **Ogłoszenie.**

L. 138 C. k. komisya hipoteczna w Dobczycach zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Węglówka i Brzezowa.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 22 grudnia 1881, w którym to dniu na zarzuty wniesione dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Dobczyce dnia 8 grudnia 1881.

(8607) **Ogłoszenie.**

L. 139. C. k. Komisya hipoteczna w Dobczycach zawiadamia. iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Lipnik dnia 14 grudnia 1881 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Dobczyce dnia 8 grudnia 1881.

(7746) **Ogłoszenie.**

L. 8611. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości powszechnej, że z uchwały z dnia 1 października 1881 l. 6223 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisaną została na dniu 23 października 1881 jak rej. I ks. 1 stron. 107, 108 poz. 105 firma Debora Fried dla handlu towarami bławatnymi i sukiennymi w Brzeżanach, której dzierycielką jest Debora Fried.

Złoczów dnia 25 października 1881.

(8499) **Edykt.**

L. 6724 C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem Józefę Piasecka i Juliusza Zapałowicza, że przeciw nim Michał Galiński pod dniem 29 listopada 1881 o zapłacenie 80 zł. w. a. z pn. wniósł pozew wekslowy i w załatwieniu tegoż wydano nakaz zapłaty. Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto sąd obwodowy w celu zastępywania pozwanych równie na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Dr. Rybickiego z substytucyą adw. Dr. Koppla kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w terminie trzechdniowym albo sami zarzuty wnieśli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub w reszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi tut. donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Rzeszów dnia 1 grudnia 1881.

(8544 3—3) **Edykt.**

L. 4953. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Estery Teller przeciwko Eizykowi Teller o 70 zł. a. w. z pn. odbędzie się w budynku sądowym na dniu 9 grudnia, 23 grudnia 1881 i 27 stycznia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż ⅓ idealnej części realności pod l. 58⅕ w Żółkwi położonej ciała tabularnego niestanowiącej Eizyka Tellera własnej.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej, zaś na trzecim także niżej ceny szacunkowej w kwocie 200 zł. a. w. sprzedaną będzie. Zakład przed licytacyą złożyć się mający wynosi 20 zł. a. w. Dla z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli został adwokat dr. Lipiner ustanowiony kuratorem. Żółkiew dnia 14 października 1881.

Doniesienia prywatne.

L. 1285 (8662 1—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budzet Rady powiatowej na rok 1882, tudzież rachunek kasowy za rok 1880, w myśl §, 30 ust. o repr. pow. zostały wyłożone w biurze Wydziału na dni 14 do przejrzenia przez opadkowanych w powiecie.

Wydział Rady powiatowy

Brody dnia 12 grudnia 1881.

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi Porcelany i Szkła

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

Założony w roku 1845

poleca **MUSZLE** (konchy) morskie, naturalne do pasztecików, mózgu i t. p.

12 sztuk 2 złr.

[8435 3—?]

HANDEL

towarów korzennych

Karola Bałłabana

we Lwowie. poleca

Drożdże prasowane ze słynnej fabryki Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, których to jedynie w handlu moim dostać można.

Miód najlepszej jakości, młynkowany, kilo po 56 ct.

Orzechy francuskie z cienką łupką, kilo 64 ct.

Powidła węgierskie 1 kl. 32 ct. i wszelkie inne towary korzenne w najlepszej jakości. (8647 1 ?)

Kalendarze na rok 1882

układu *A. Nowoleckiego*,

rok wydania 14ty. wyszły już nakładem Czytelni ludowej w Krakowie ul. Gołębia niższa l. 16 i są do nabycia w Wydawnictwie i we wszystkich księgarniach w kraju, handlach papieru i tp. Wydawnictwo zaleca szczególniej:

„Kalendarz illustrowany powszechny“, który prócz zwykłej części kalendarskiej i informacyjnej, zastosowanej do potrzeb mieszkańców całej Galicyi zawiera w części literackiej:

„Dzieje ostatnich 20 lat Krakowa i działalności trzech jego prezydentów“. Arkuszów druku 17, cena 65 cnt. Prócz tego wyszły: **kalendarz dla ludu 25 cnt. pugilaresowy** z życiorysem i portretem Zofii Potockiej 25 cnt; **kieszonkowy** (miniaturowy) 18 cnt; oprawny w jedwab i skórkę 40 cnt; **ścienny** duży, z portretem Marszałka Dra M. Zybilkiewicza 5 cnt; **biurkowy** na kartonie 2 cnt.

Odprzedającym, **biorącym za gotówkę** odstępuje się znaczny rabat a w razie nierozsprzedania kalendarzy do sierpnia 1882, przyjmuje je wydawnictwo w zamian za kalendarze na rok 1883. (8659. 1—6)

PLASTER THAPSIA

LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków przeciw

KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM; etc., etc.

THAPSIA — PARIS

Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

Skład we Lwowie w aptekach P. Mikolascha i Krzyżanowskiego; w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego.

(8493 3 - 3) (6907 — 8?)

Ogłoszenie.

Dnia 3/15 grudnia 1881 roku odbędzie się w **Sławucie** (I stacya kijowsko Brzeskiej) żel. drogi **sprzedaż koni arabskich** ze stada J. O. księcia Romana W. Sanguszko, a mianowicie:

1 ogier oryginalny arab

26 ogierów pełnej krwi, powozowe i wierzchowe, ujeżdżone dla panów i dam.

16 klaczy pełnej krwi, po większej części źrebnych.

Bliższych szczegółów **główny zarząd dóbr Sławuckich** na każde zapytanie chętnie udzieli.

Chmiel do sprzedania! pierwszej jakości, po cenie przystępnej, ma folwark **Prusie**, pół mili od **Rawy ruskiej**. — Bliższa umowa u Zarządu dóbr w **Potyliczu** c. p. w Galicyi. (8648 1—3)

Już wyszedł i nabyć można

w Drukarni Ludowej *we Lwowie*

informacyjny

Kalendarz „Chaty“ na rok 1882.

Cena dla księgarzy i kupców 13/12 za gotówkę 2 zł 80 ct., w komis 3 zł. 15 ct., pojedynczy egzemplarz wraz z przesyłką 40 ct.

Uwaga. Przy większych zamówieniach uprasza się o załączenie na list frachtowy 6 ct. (8550 2—6)

Zmiana lokalu.

WŁAŚCICIELKA **Magazynu Mód** pod firmą **WL. MANTUANI** w hotelu George'a zawiadamia Szanowne P. T. Damy, że z dniem 15 grudnia b. r. przenosi **MAGAZYN na plac Halicki l. 14**, I. piętro w pobliżu hotelu George'a, polecając się nadal łaskawej pamięci i względom Szanownych P. T. Dam.

Marony

Netto $4^{8}/_{10}$ klo. dużych . . . . złr. 1.90
„ $4^{8}/_{10}$ „ średnich . . . . złr. 1.70

Powidła

„ $4^{7}/_{10}$ klo. najlepszy gatunek . złr. 2.—
„ $4^{7}/_{10}$ „ średni „ . złr. 1.70

Śliwki suszone

„ $4^{8}/_{10}$ klo. wyborne . . . . złr. 2.25
„ $4^{8}/_{10}$ „ doskonałe . . . złr. 2.10

Orzechy

„ $4^{8}/_{10}$ klo. włoskie duże . złr. 2.1?
„ $4^{8}/_{10}$ „ „ średnie . złr. 1.8?
„ $4^{8}/_{10}$ „ laskowe włoskie duże złr. ?.90

Karafioły

„ 2 stk. = 4 klo. z opakowaniem złr. 1.60
„ 3 do 4 = 4 klo. złr. 1.80

Migdały

„ $4^{8}/_{10}$ klo. słodkie wyborne złr. 6.20

Daktyle

„ ? klo. aleksandryjskie . . złr. 3.8?

Sardynki marynowane

Brutto ? klo. beczułki Nr. 1 złr. 2.50
„ $4^{3}/_{10}$ klo. „ 2 . złr. 2.?0

Migdały słodkie

Netto $4^{8}/_{10}$ klo. w najlepszym gatun. złr. 6.20
„ 1 klo. nie franco . . . . . złr. 1.18

Rodzynki bez pestek

Netto $4^{8}/_{10}$ klo. pierwszorzędne . złr. 3.40
„ 1 klo. nie franko . . złr. .60
Brutto $4^{?}/_{10}$ klo. faseczki 1-szorzędne złr. 3.30

Kawa Ceylon

Netto $4^{8}/_{10}$ klo. najlepszy gat. N 1 złr. 8.90
„ $4^{8}/_{10}$ klo. doskonały „ 2 złr. 8.40
„ $4^{8}/_{10}$ klo. dobry . 3 złr. 8.20
„ $4^{8}/_{10}$ klo. Jawa N. 4 i 5 po zł. 8.?0 do 7 zł.

Słonina świeża gruba

Netto $4^{8}/_{4}$ klo. wędzona lub biała złr. 4.20

Smalec świeży

Netto $4^{2}/_{10}$ klo. wyborny biały . . złr. 3.85

Bryndzą jesienna

Netto $4^{7}/_{10}$ klo. najlepszy gatunek złr. 3.20

Miód żółty

Netto $4^{4}/_{10}$ klo. w blaszan. naczyniu złr. 2.40 do złr. 2.60.
„ 1 klo **fig** sułtańskich . . . 74 ct.
„ 1 klo. „ wiankowych . . . 32 ct.

Winogrona

podług możności $4^{2}/_{10}$ klo. od 2.50 do 3 złr.

Marmulada Morelowa

Netto $3^{1}/_{2}$ klo. z opakowaniem fran. złr. 6.?0
„ 1 „ nie frankowane . . złr. 1.80

Towary niekonwenujące nazad przyjmuję.
Cennik na żądanie wysyłam.

Tomasz Gurowicz

Budapeszt. (7?37 9—15)

Maść na rany

bardzo skuteczna na rany wszelkiego rodzaju, goi dopiero, gdy zupełnie rana jest czysta — już tysiące osób zawdzięcza ochronienie od kalectwa tej maści, wielce skutkującej. — Cena od 10 cnt. do 1 złr.

Woskowa pasta

do zapuszczania podłogi — z przepisem. — 1 klgr. 1 złr. — 4 klgr. wysełam franco.

Tomasz Gurowicz

Budapeszt, ul. Królewska 11.

[8371 3—10]

Uwiadomienie.

Uwiadamiam, iż handel płócien i bielizny pana **Jana Riedla** we Lwowie sprzedaje moją prawdziwą **wodę kolońską**, wynalezioną w Kolonii (Jülichs-Platz 4), w roku 1709 przez mego pradziada. — Woda ta została za swą dobroć nagrodzoną na wszystkich wystawach światowych.

Johann Maria Farina

najdawniejszy dystylator, dostawca dla dworów panujących w Europie, w Kolonii, Jülich's-Platz 4.

(8292 2—3)

Wyszczególnione czteroma medalami zasługi i listem pochwalnym.

Kadzidło warszawskie. Polane na gorące żelazo lub na rozżarzoną łyżkę, wydaje bardzo przyjemny, miły i długo trwający zapach. Kadzidło warszawskie jest bardzo lubiane przez osoby nieznoszące ostrych i silnych odorów, które często sprowadzają ból głowy, natomiast kadzidło warszawskie oznacza się łagodnym i delikatnym zapachem, który jest w salonach bardzo pożądanym. . . . . 50 ct. i 1·—

Kadzidło salonowe. Używa się zapomocą rozpylacza, odświeża powietrze, i daje bardzo przyjemną i delikatną woń, z wielkiem powodzeniem nawet w największych salonach jest używane. Cena flakonika . . . . 30 i —·60

Papierki do kadzenia najprzedniejsze sztuka 3 ct. tuzin . . . . . —·30

Ocet aromatyczny służy do odświeżania powietrza; polany na gorącą blachę wydaje przyjemny octowo aromatyczny zapach. Cena . . . . —·30

Cezarin. Niezawodny środek na wygubienie nagniotków. Po 5cio letniem doświadczeniu i ustawicznem przemyśliwaniu udało mi się nareszcie wynaleść niezawodny, zupełnie nieszkodliwy środek na wyniszczenie nagniotek. Środek ten przy nader prostem użyciu, usuwa nagniotki raz na zawsze, skóry nie obraża, nie sprawia żadnej dolegliwości, przeciwnie ból i pieczenie jakie sprawiają nagniotki, zupełnie ustają. Cena . . . —·40

J. Ihnatowicz

mag. farm. i chemik sadowy. (1527 4?—?)

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie Sukiennice l. 20.

MAGAZYN ZŁOTNICZY

J. Ostrowskiego & J. Strzeleckiego

jubilerów we LWOWIE Rynek 45

poleca

wszelkie wyroby ze złota, srebra i drogich kamieni,

jako to: **brosze, kolczyki, branzolety, pierścionki, guziki, spinki, agrafy, zastawy stołowe srebrne, tace, cukierniczki, cążki, sztućce t. j. noże, łyżki i widelce, tudzież serwisy herbaciane i kawowe**

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych.

Magazyn ten, znany **od pół wieku** z rzetelności i sumienności, poleca też własną **pracownię do wszelkich naprawek i reperacyj.**

oraz wykonywa wszelkie do użytku kościelnego potrzebne przedmioty jako to: **monstrancye, kielichy i t. d.** podług najnowszych rysunków, używane zaś odzłaca i odsrebrza po cenach umiarkowanych.

Posiada również jedyną w Galicyi

Reprezentacyę wyrobów CHRISTOFLA z Paryża

słynnych sreber chińskich po cenach fabrycznych.

(8624 2—?)

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku hipotecznego we LWOWIE

i Filii tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

sprzedają po kursie dziennym

nowo wydawane

5% listy hipoteczne.

Listy te według prawa z dnia 1 lipca 1868, Dz. P. P. XXXVIII, Nr. 93 i najw. post. z dnia 17 grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, służbowych, oraz i wadyów.

Przedruk nie będzie płacony. [8373 9—?]

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprz…